

Wojny Handlowe WRZESIEŃ 2025

Janusz Piechocinski Prezes Izby Polska Azja

Piechocinski Consulting

W opracowaniu zwiększono informacje o konsekwencjach i działaniach poszczególnych Krajów, pokazano także przykłady oddziaływania dla wielu gospodarek i firm. Wcześniejsze opracowania są dostępne na www.polandasiasia.com w Dziale Aktualności. Kontakt: info@polandasiasia.com

31 sierpnia - 1 września w Tianjin

szczyt Szanghajskej Organizacji Współpracy

Uczestnicy:

Chiny, Białoruś, Indie, Iran, Kazachstan, Kirgistan, Pakistan, Rosja, Tadżykistan, Uzbekistan, Mongolia, Turkmenistan, Armenia, Azerbejdżan, Kambodża, Egipt, Mjanma, Malediwy, Nepal, Turcja
Indonezja, Laos, Malezja, Wietnam

Gospodarcze efekty szczytu

Rezultatami o wymiarze gospodarczym szczytu SOW jest m.in. powołanie specjalnego banku rozwojowego i inicjatyw dla realizacji projektów w sektorach energetycznym i finansów. Zabiegał o to od dawna Pekin, czemu dotychczas sprzeciwiała się Moskwa.

Podkreśla się rozmowy gospodarcze prezydentów Xi Jinpinga i Narendry Modiego. Choć Pekin i Delhi silnie rywalizują ekonomicznie, ocieplenie relacji na tym polu „nastąpiło na skutek wojny handlowej rozpętanej przez prezydenta Donalda Trumpa.”

Z kolei Chiny i Rosja podpisały ponad 20 umów o współpracy, m.in. w dziedzinie energii, lotnictwa, sztucznej inteligencji i rolnictwa.

Jednocześnie Rosja uzyskała kluczowe dwustronne porozumienie, w wyniku którego zwiększy swój eksportu gazu do Chin o 25 proc. Ale najważniejsze w tym pakiecie jest podpisane – i długo wyczekiwane

przez Putina – memorandum w sprawie budowy gigantycznego gazociągu Siła Syberii 2. Ma biec przez Syberię i Mongolię do Chin, a jego moc przesyłowa ma sięgać 50 mld m³ rocznie. Wśród różnych aspektów tej umowy podkreśla się, że budowa takiej arterii grozi przebudową globalnej mapy energetycznej, w tym odsunięciem na boczny tor części handlu LNG drogą morską i zmniejszenia popytu na globalną flotę tankowców LNG. Potencjalne zwiększenie dostaw drogą lądową gazu o ok. 58 mld m³ (łącznie ze wzrostem istniejącą linią) będzie stanowić ok. 10 proc. obecnego globalnego wolumenu LNG, a 6 – 7 proc. przewidywanego na 2030 rok, według analizy szwedzkiego banku inwestycyjnego SEB. Oceniając efekty rozmów Xi – Modie w mediach zachodnich wskazuje się na możliwe przekształcenia łańcuchów dostaw, w tym możliwą zmianę mapy logistycznej dla kontenerowców. Indie, przeżywające boom gospodarczy, mogą stać się „bezpieczną przystanią dla biznesu chińskiego eksportu w sytuacji utrudnień dla niego ze strony USA”. Peter Sand, główny analityk Xeneta ocenia, że oś indyjsko-chińska „ma kluczowe znaczenie dla nowego porządku gospodarczego, nie kontrolowanego przez USA i będzie motorem nowych transakcji lub zwiększeniem tych istniejących”. Zarazem podkreśla, że europejski popyt pozostanie stabilny. Sand uważa też, że dzięki licznym portom Indie mogą obsługiwać statki o różnej wielkości, w tym „mniejszego tonażu do obsługi rynku indyjskiego, ponieważ Chiny dywersyfikują swoją działalność”.

Szczyt Przywódców Chiny-Indie Najważniejsze wyniki:

- Przywrócenie bezpośrednich lotów (zawieszone od 2020 r.) w celu pobudzenia wymiany międzyludzkiej i biznesowej.
- Zgoda dla rozwoju dwustronnej wymiany handlowej i inwestycji przy jednoczesnym rozwiązaniu problemu deficytu handlowego.
- wspólne zaangażowanie na rzecz multilateralizmu, dywersyfikacji partnerstw i bardziej inkluzywnego globalnego zarządzania.
- Symboliczne przejście od rywalizacji do partnerstwa, jak zauważył Xi: "smok i słoń powinni tańczyć razem".

Deficyt handlowy w wysokości 99 miliardów dolarów jest w Indiach politycznie drażliwy, a spory graniczne są dalekie od rozwiązania. Budowanie porozumienia będzie wymagało konsekwentnych postępów

zarówno w zakresie wzajemności gospodarczej, jak i dialogu na temat bezpieczeństwa.

Podczas gdy długoterminowe czynniki drażniące, takie jak spory graniczne i nierównowaga handlowa, nadal istnieją, decyzja o priorytecie dialogu zamiast konfrontacji odzwierciedla pragmatyczne podejście do wzajemnie powiązanych wyzwań

Sekretarz Skarbu USA Scott Bessent o wydarzeniach w Pekinie:

„W przypadku Szanghajskej Organizacji Współpracy dzieje się to co roku” – powiedział. „To więcej tego samego. I spójrzcie, to są źli aktorzy... Indie napędzają rosyjską maszynę wojenną, Chiny napędzają rosyjską maszynę wojenną... Myślę, że w pewnym momencie my i sojusznicy zaczniemy działać”.

Powiedział też, że Stany Zjednoczone robią postępy w przekonywaniu Europy do przyłączenia się do represji Waszyngtonu wobec Indii w związku z ich zakupami rosyjskiej ropy poprzez nałożenie dodatkowego cła w wysokości 25%, ale nie skomentował, czy Stany Zjednoczone wywrą podobną presję na Chiny. Stwierdził, że Chiny będą miały trudności ze znalezieniem wystarczających rynków zbytu dla swoich towarów poza Stanami Zjednoczonymi, Europą i innymi krajami anglojęzycznymi. „Nie mają wystarczająco wysokiego dochodu na mieszkańca w tych innych krajach” – powiedział.

1 września

oświadczenie w sprawie stosunków z Indiami:

W swoim oświadczeniu Marco Rubio powiedział: "Partnerstwo między Stanami Zjednoczonymi a Indiami nadal osiąga nowe wyżyny, co czyni je definiującymi relacjami XXI wieku. W tym miesiącu zwracamy uwagę na ludzi, postęp i potencjał, które napędzają nas do przodu. Od innowacji i przedsiębiorczości po obronę i stosunki dwustronne, to właśnie trwała przyjaźń między narodami naszych dwóch krajów napędza tę podróż.

Rubio dodał również, że w tym miesiącu Stany Zjednoczone koncentrują się na ludziach, postępie i potencjale w Indiach, które rozwijają współpracę między tymi dwoma narodami. W szczególności podkreślił wspólne priorytety, takie jak innowacje, przedsiębiorczość, obrona.

1 września

Większość ceł nałożonych przez Trumpa jest niezgodna z prawem

Federalny sąd apelacyjny utrzymał w mocy orzeczenie sądu niższej instancji, które unieważniło szeroko zakrojone "odwetowe" cła nałożone przez administrację Trumpa na poszczególne kraje. Sąd uznał, że opłaty nie mają podstawy prawnej na mocy Ustawy o Międzynarodowych Nadzwyczajnych Uprawnieniach Gospodarczych (IEEPA), prawa, które administracja wykorzystwała do podparcia większości swoich szybko zmieniających się ogłoszeń taryfowych.

IEEPA została uchwalona w 1977 r. w celu ograniczenia uprawnień prezydenta do nakładania karnych środków handlowych bez udziału Kongresu. Ustawa pozwala prezydentowi na podjęcie pewnych działań handlowych podczas ogłoszonego stanu wyjątkowego, aby zareagować na "niezwykłe i nadzwyczajne zagrożenie" dla amerykańskiej gospodarki lub bezpieczeństwa narodowego. Uprawnienia wymienione w ustawie obejmują blokowanie transakcji, zamrażanie aktywów oraz (w przypadku faktycznego ataku) konfiskatę mienia należącego do zagrożenia. Ustawa ogranicza każdą "sytuację nadzwyczajną" do jednego roku na raz, co jest próbą ograniczenia nieograniczonych dekretów prezydenckich. Był używany przez poprzednich prezydentów przy rzadkich okazjach, takich jak nałożenie sankcji na Al-Kaidę, wymierzone w reżim ajatollahów w Iranie lub ograniczenie finansowania kolumbijskich gangów narkotykowych.

Trump intensywnie korzystał z IEEPA podczas swojej pierwszej kadencji, a od stycznia 2025 r. zaczął go stosować na poważnie. Większość ceł nałożonych przez jego administrację – w tym wszystkie "wzajemne" cła nałożone na partnerów handlowych USA – opiera się na roszczeniach władz w ramach IEEPA, ale administracja miała trudności z obroną tych zastosowań ustawy w sądzie.

W maju Sąd Handlu Międzynarodowego w Nowym Jorku uznał, że cła odwetowe nałożone przez Trumpa nie były prawnie uzasadnione przez IEEPA, ale zawiesił swoją decyzję do czasu odwołania. Administracja skierowała sprawę do Sądu Apelacyjnego Stanów Zjednoczonych dla Okręgu Federalnego; sąd ustalił, że IEEPA nie daje prezydentowi żadnych uprawnień taryfowych (słowo taryfa nie pojawia się w tekście ustawy). Ponieważ Kongres nie powiedział, że przekaze swoje konstytucyjne uprawnienia do nakładania ceł, kiedy pisał IEEPA, sąd orzekł, że Kongres nie przekazał tych uprawnień prezydentowi; Chociaż Białe Dom ma inne uprawnienia taryfowe na mocy innych ustaw, sąd stwierdził, że nie ma uprawnień taryfowych wynikających z IEEPA.

IEEPA "ani nie wspomina o taryfach celnych (ani żadnym z ich synonimów), ani nie ma zabezpieczeń proceduralnych, które zawierają wyraźne ograniczenia uprawnień prezydenta do nakładania ceł" – orzekł sąd apelacyjny. "Kiedykolwiek Kongres zamierza przekazać prezydentowi uprawnienia do nakładania ceł, robi to wyraźnie, albo używając jednoznacznych terminów, takich jak taryfa celna i cło, albo poprzez ogólną strukturę, która jasno wskazuje, że Kongres odnosi się do taryf".

Sąd apelacyjny zawiesił swoje orzeczenie, aby dać czas na wniesienie apelacji do Sądu Najwyższego, co jest bardzo prawdopodobne. Sąd pozytywnie zareagował na większość wniosków administracji o zawieszenie w trybie pilnym, a Trump wyraził nadzieję, że wstrzyma lub uchyli również tę decyzję sądu.

1 września

Donald Trump zapowiedział, że wprowadzi dodatkowe cła dla krajów, w których obowiązuje podatek cyfrowy

Indeks Drewry WCI spada nieprzerwanie od 11 tygodni i na koniec sierpnia osiągnął jedynie 2 119 USD/FEU.

Na trasie transpacyficznej od początku czerwca stawki z Azji do Zachodniego Wybrzeża USA spadły nawet o 60%, a na Wschodnie o 40–50%.

3 września

Minister ds. handlu Kanada–USA Dominic LeBlanc spotkał się z amerykańskim sekretarzem handlu Howardem Lutnickiem. Spotkanie określił jako „produktywne”, choć przyznał, że porozumienie nie jest bliskie. – Zrobiliśmy krok naprzód, ale wciąż wiele pracy przed nami – podkreślił w rozmowie z Radio-Canada.

Carney z kolei zaznaczył, że Kanada pokazała, iż potrafi się bronić, ale teraz „gra weszła w nową fazę” – i że kraj ma obecnie jedną z najniższych średnich stawek taryfowych na świecie.

Lider konserwatystów Pierre Poilievre ostro skrytykował decyzję Carney’a, nazywając ją „kolejną kapitulacją” i dowodem słabości na arenie międzynarodowej. Jego łokcie zniknęły, od kiedy objął urząd – stwierdził, nawiązując do haseł Carney’a z kampanii wyborczej.

Swoje niezadowolenie wyraziły również branże najbardziej dotknięte amerykańskimi taryfami. Catherine Cobden, szefowa Stowarzyszenia Producentów Stali w Kanadzie, uznała decyzję za rozczarowanie, podkreślając, że cła odwetowe chronią krajowy przemysł i pracowników. Podobnie Marty Warren z United Steelworkers wezwał rząd do „zdecydowanej obrony kanadyjskich pracowników i budowania odporności gospodarczej”.

Eksport kanadyjskich samochodów i części motoryzacyjnych do Stanów Zjednoczonych został w lipcu obciążony cłami w wysokości ponad 380 milionów dolarów amerykańskich – wynika z nowego raportu Anderson Economic Group. To nagły wzrost w porównaniu z wcześniejszymi miesiącami i wyraźny sygnał zaostreżenia polityki handlowej USA wobec Kanady.

Z całkowitej sumy 1,1 miliarda dolarów amerykańskich ceł nałożonych w lipcu na pojazdy z Kanady i Meksyku, ponad 311 milionów dotyczyło wyłącznie samochodów pochodzących z Kanady. Kwota ta odpowiada około 26 procentom wartości celnej kanadyjskiego eksportu aut. Dodatkowo 72 miliony dolarów ceł objęło eksport części motoryzacyjnych, co stanowi aż 36 procent ich wartości celnej.

Ekspertzi zauważają, że sytuacja uległa radykalnej zmianie w porównaniu z poprzednimi trzema miesiącami. W tym czasie amerykańskie służby celne zezwalały producentom na zwolnienia celne w większości przypadków – w ramach obowiązującej umowy CUSMA (Canada–United States–Mexico Agreement). Jednak według Anderson Economic Group w lipcu system ulg przestał być stosowany tak szeroko. Udział kanadyjskich pojazdów objętych zwolnieniem z ceł spadł gwałtownie – z 99 procent do zaledwie 36 procent.

3 września

We wniosku administracja USA zwróciła się do sędziów o szybką decyzję i orzeczenie, że prezydent ma prawo nakładać takie cła jak wprowadził wcześniej w tym roku. Prezydent Donald Trump zwrócił się do Sądu Najwyższego USA o uchylenie orzeczenia federalnego sądu apelacyjnego, który uznał większość wprowadzonych przez niego ceł za nielegalne.

- Błędna decyzja sądu niższej instancji zakłóciła niezwykle istotne, delikatne, trwające negocjacje dyplomatyczne w sprawie handlu i rzuciła

cień niepewności prawnej na wysiłki prezydenta zmierzające do ochrony naszego kraju poprzez zapobieżenie bezprecedensowemu kryzysowi gospodarczemu i w polityce zagranicznej – głosi wniosek złożony do Sądu Najwyższego przez prokuratora generalnego Johna Sauera.

W opinii prezydenta, pozostawiona bez zmian, decyzja sądu doprowadziłaby do jednostronnego rozbrojenia Stanów Zjednoczonych i pozwoliłaby innym państwom uczynić amerykańską gospodarkę zakładnikiem ich odwetowej polityki handlowej - dodaje.

Bloomberg informuje, że rozprawa na początku listopada umożliwiłaby Sądowi Najwyższemu wydanie orzeczenia do końca roku. Agencja zauważa, że sędziowie muszą się jeszcze zgodzić na zajęcie tą sprawą. Administracja zwróciła się do Sądu Najwyższego o podjęcie tego kroku do 10 września. W ubiegłym tygodniu federalny sąd apelacyjny stosunkiem głosów 7 do 4 zdecydował, że cła wprowadzone przez Trumpa na mocy ustawy o nadzwyczajnych uprawnieniach gospodarczych nie mieszczą się w zakresie uprawnień prezydenta, bo jest to „podstawowe uprawnienie Kongresu”. Sąd federalny zdecydował, że cła będą obowiązywać co najmniej do 14 października, aby dać czas rządowi na odwołanie się do Sądu Najwyższego. Decyzja sądu federalnego uznała za nielegalne tzw. cła wzajemne oraz dodatkowe, nałożone na Kanadę, Meksyk i Chiny, które Trump tłumaczył walką ze sprowadzaniem fentanylu do USA. Apelacja będzie testem dla Sądu Najwyższego, kontrolowanego przez konserwatystów. Bloomberg przypomina, że do tej pory w dużej mierze przychylnie odnosił się do Trumpa, który powoływał się na uprawnienia, których nigdy nie rościli sobie jego poprzednicy.

3 września

Cła Trumpa dobijają odradzającą się europejską chemię

Europejscy producenci chemikaliów stoją w obliczu kolejnych zawirowań.

Czwarty co do wielkości sektor eksportowy Unii Europejskiej, po maszynach, motoryzacji i produktach farmaceutycznych, zmaga się w ostatnich latach z wysokimi kosztami produkcji po gwałtownym wzroście cen gazu i energii, związanymi z inwazją Rosji na Ukrainę – napisał Reuters.

Gospodarka Turcji:

W lipcu 2025 roku Turcja osiągnęła historyczny poziom miesięcznego eksportu w wysokości 25 miliardów dolarów, co jest najwyższym

wynikiem w historii. Oznacza to wzrost o 11% rok do roku i znaczący krok w kierunku osiągnięcia celu kraju, jakim jest 26 miliardów dolarów miesięcznego eksportu. Jednocześnie deficyt w handlu zagranicznym zmniejszył się do 6,4 mld USD – najniższego poziomu od 9 miesięcy.

W tym samym czasie rezerwy międzynarodowe Banku Centralnego wzrosły do 178,4 miliarda dolarów, a same rezerwy złota wzrosły do 87,3 miliarda dolarów, co stanowi prawie połowę całości. Ta strategia oparta na złocie odzwierciedla wysiłki Turcji zmierzające do ochrony swojego systemu finansowego przed zmiennością kursów walut i ryzykiem geopolitycznym.

Najważniejsze informacje:

- Eksport w lipcu: +11% r/r, osiągając poziom 25 mld USD.
- Deficyt w handlu zagranicznym: spadek o 12% r/r w lipcu.
- Rezerwy międzynarodowe: rekordowe 178,4 mld USD.
- Rezerwy złota: 87,3 mld USD, wzrost o 2,5% w ciągu tygodnia.
- Eksport usług: na dobrej drodze do osiągnięcia 121 mld USD w 2025 r.

4 września

Prezydent USA Donald Trump zagroził, że podejmie odwet na Unii Europejskiej, jeśli ta utrzyma ogłoszoną przez Komisję Europejską karę dla koncernu Google za złamanie prawa antymonopolowego. Trump orzekł, że nie będzie tolerował „dyskryminacyjnych” działań UE.

"Europa »uderzyła« dziś w kolejną wielką amerykańską firmę, Google, grzywną w wysokości 3,5 miliarda dolarów, praktycznie zabierając pieniądze, które w przeciwnym razie trafiłyby do amerykańskich inwestycji i miejsc pracy. To w dodatku do wielu innych kar i podatków, które nałożono przeciwko Google i innym Amerykańskim Firmom Technologicznym w szczególności" - napisał Donald Trump. "To bardzo niesprawiedliwe i amerykański podatnik tego nie toleruje! Jak już wcześniej wspomniałem, moja administracja NIE pozwoli na utrzymanie tych dyskryminacyjnych działań" - dodał.

Donald Trump przywołał również przykład grzywny dla koncernu Apple, twierdząc, że firma powinna otrzymać pieniądze z powrotem.

"Nie możemy pozwolić, aby to spotkało genialną i bezprecedensową amerykańską pomysłowość, a jeśli tak się stanie, będę zmuszony

wszcząć postępowanie na podstawie sekcji 301 w celu unieważnienia niesłusznych kar nałożonych na te amerykańskie firmy płacące podatki" - zapowiedział, przywołując przepis ustawy o handlu z 1974 r., który pozwala prezydentowi na nałożenie ceł odwetowych lub innych barier handlowych za dyskryminacyjne lub nieuczciwe praktyki handlowe.

4 września

Amerykański Urząd Imigracyjny i Celny (ICE) przeprowadził nalot na plac budowy fabryki akumulatorów do pojazdów elektrycznych, prowadzonej przez spółkę joint venture Hyundai Motor Group i LG Energy Solution. Aresztowano 475 osób, w tym 316 pracowników z Korei Południowej, którzy byli przetrzymywani w areszcie śledczym Folkston w Gruzji.

4 września

Donald Trump wzywa Europę, aby zaprzestała zakupu rosyjskiej ropy oraz wywierała większą presję na Chiny „za finansowanie wysiłków wojennych Rosji”.

Administracja Donalda Trumpa, podczas spotkania w Pałacu Elizejskim – będącego pierwszym posiedzeniem tzw. Koalicji Chętnych po sierpniowym szczycie w Waszyngtonie – wezwała europejskich liderów do całkowitego odcięcia się od rosyjskich surowców energetycznych. Prezydent Trump podkreślił, że „Europa musi zaprzestać kupowania rosyjskiej ropy, która finansuje wojnę – Rosja otrzymała 1,3 miliarda dolarów ze sprzedaży paliw od UE w ciągu jednego rok”.

USA są obecnie największym dostawcą LNG do UE – aż 55 proc. całkowitego importu LNG w 2025 roku pochodzi ze Stanów Zjednoczonych. Ponadto są również największym dostawcą ropy naftowej dla UE, odpowiadając za 17 proc. całkowitego importu ropy w 2024 roku. Unia Europejska w 2024 roku wydała 65 miliardów euro na amerykańską ropę naftową, węgiel i LNG. W tym 42 miliardy euro przeznaczono na ropę, 4 miliardy na węgiel i 19 miliardów na LNG – podał Instytut Ekonomii Energetycznej i Analizy Finansowej (IEEFA).

Unia Europejska zaczęła stopniowo odchodzić od importu rosyjskiej ropy naftowej. W ramach 18. pakietu sankcji nałożonych na Rosję, UE wprowadziła „automatyczny i dynamiczny mechanizm, który w przyszłości ma służyć do przeglądu i aktualizacji limitów cenowych na rosyjską ropę”.

Celem mechanizmu jest skuteczniejsze egzekwowanie sankcji oraz dostosowywanie ich do sytuacji rynkowej.

6 września

24 spotkanie ministrów spraw gospodarczych i handlu państw członkowskich Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SCO) odbyło się we Władywostoku w Rosji, podczas którego państwa członkowskie zgodziły się wzmocnić regionalną integrację gospodarczą i potwierdziły swoje zaangażowanie na rzecz wielostronnego systemu handlowego i ściślejszej współpracy w zakresie globalnych łańcuchów dostaw - poinformowało chińskie ministerstwo handlu.

W spotkaniu uczestniczył wiceminister Ministerstwa Handlu (MOFCOM) Yan Dong.

Sesja skupiła się na realizacji kluczowego konsensusu osiągniętego podczas 25. posiedzenia Rady Szefów Państw SCO i zaowocowała wydaniem przez ministrów wspólnego oświadczenia określającego środki mające na celu promowanie zrównoważonego wzrostu gospodarczego w organizacji.

Na posiedzeniu przyjęto również plan wdrożenia ram współpracy w zakresie gospodarek kreatywnych między państwami członkowskimi SCO oraz położono podwaliny pod dalszą regionalną współpracę gospodarczą, przygotowując tym samym agendę gospodarczą i handlową na zbliżające się posiedzenie Rady Szefów Rządów SzOW.

Yan powiedział, że Chiny są gotowe do współpracy ze wszystkimi stronami, aby przełożyć ważny konsensus osiągnięty przez przywódców podczas szczytu SzOW w Tiencinie na konkretne działania. Podkreślił przestrzeganie zasad szerokich konsultacji, wspólnego wkładu i wspólnych korzyści, wzmocnionej koordynacji polityki i dalszej realizacji planu działania na rzecz wysokiej jakości współpracy gospodarczej i handlowej między Chinami a innymi krajami SCO.

Yan wyraził ponadto zaangażowanie Chin we współpracę z innymi państwami członkowskimi w celu ochrony wielostronnego systemu handlowego, pogłębienia współpracy międzynarodowej w zakresie łańcuchów przemysłowych i dostaw, promowania zintegrowanego rozwoju handlu i inwestycji, poprawy łączności, poprawy ram współpracy oraz pobudzenia skoordynowanego rozwoju handlu towarami, usługami i handlem cyfrowym, podnosząc tym samym regionalną współpracę

gospodarczą w ramach SCO na nowe wyżyny. – czytamy w oświadczeniu.

7 września

Niecały rok po objęciu urzędu premier Japonii Shigeru Ishiba podał się do dymisji, za powód swojej decyzji podając porozumienie celne zawarte ze Stanami Zjednoczonymi. Od objęcia władzy jesienią zeszłego roku koalicja Ishiby straciła większość w obu izbach parlamentu.

Reuters za powód decyzji Ishiby podał chęć utrzymania jedności w swojej Partii Liberalno-Demokratycznej. Były premier musiał ostatnimi czasy mierzyć się z krytyką ze strony prawego skrzydła ugrupowania.

Krótkie rządy Ishiby przypadły na okres napięć w relacjach handlowych między Japonią i USA. W ubiegłym tygodniu rząd zawarł umowę z Waszyngtonem, w której Japonia zobowiązała się do zainwestowania 550 mld dolarów w USA w zamian za niższe amerykańskie cła na kluczowy w gospodarce kraju sektor motoryzacyjny.

Obawy związane z niepewnością polityczną doprowadziły w zeszłym tygodniu do wyprzedaży jena - przypomniał Reuters.

China Railway opublikowała swoje wyniki za okres od stycznia do lipca 2025 r:

Azja Środkowa: Ruch wzrósł o 23,2%, a do regionu wysłano 8 526 pociągów towarowych.

W kierunku południowym: Nowa kolej Chiny-Laos nadal rozwija swoją rolę, przewożąc 3,44 mln ton ładunków, co oznacza wzrost o 6,4% rok do roku.

Przewozy kontenerowe między Chinami a Europą spadły o 22% w I półroczu 2025 r., osiągając poziom zaledwie 160,6 tys. TEU.

Głównym powodem jest spadek stawek za żeglugę morską, co sprawiło, że fracht morski stał się bardziej atrakcyjny dla załadowców w porównaniu z koleją.

8 września

Chiński organ regulacyjny rynku orzekł, że Nvidia naruszyła chińskie prawo antymonopolowe w związku z przejęciem firmy Mellanox w 2020 r. Władze w Pekinie podały, że dochodzenie będzie kontynuowane.

Analitycy oceniają, że decyzja chińskiego organu regulacyjnego może skomplikować rozmowy handlowe między Chinami i USA, które rozpoczęły się w Madrycie. Po pierwszym dniu rozmów sekretarz skarbu USA Scott Bessent powiedział, że poczyniono znaczne postępy w kwestii szczegółów technicznych i że obie strony są bliskie osiągnięcia porozumienia w sprawie TikToka.

Chiny wszczęły dwa dochodzenia wymierzone w amerykański przemysł półprzewodników, w tym dochodzenie antydumpingowe dotyczące niektórych analogowych układów scalonych, a także dochodzenie antydyskryminacyjne w sprawie działań USA skierowanych przeciwko chińskiemu sektorowi układów scalonych. Śledztwa wszczęto po tym, jak USA dodały do swojej listy podmiotów zagrażających bezpieczeństwu USA 23 kolejne firmy z siedzibą w Chinach.

Najwyżsi rangą urzędnicy USA i Chin drugi dzień obradowali nad stawkami celnymi i terminem sprzedaży chińskiego serwisu społecznościowego TikTok. W poście na portalu Truth Social Trump stwierdził, że spotkanie przebiegło pomyślnie i że "osiągnięto również porozumienie w sprawie »pewnej« firmy, którą młodzi ludzie w naszym kraju bardzo chcieli uratować", co potencjalnie odnosi się do TikToka.

światowy rynek kontenerowy rośnie

Globalne dane pokazują dalszy rozwój strumienia kontenerów przewożonych morzem. Dla pierwszego półrocza 2025 roku wolumen ten jest szacowany na 93,5 mln TEU. Przekłada się to na 4,5% wzrostu w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku. Rynek jest więc wciąż na ścieżce wzrostowej, choć jego dynamika spadła.

Największe chińskie porty obsłużyły w okresie pierwszych sześciu miesięcy łącznie 127,0 mln TEU, co oznacza wzrost o 7,3% (w pierwszym kwartale było to 8,4%). Warto podkreślić, że tak wysoki wolumen przeładunków wynika w dużej mierze z szeroko wykorzystywanego w Chinach systemu portów hubowych, co sprzyja wysokim wynikom przeładunkowym. Liderem pozostaje Szanghaj z obrotami na poziomie 27,1 mln TEU (+6,1%). Warto zwrócić uwagę, że wśród pierwszej dziesiątki aż trzy porty rosły w tempie dziesięciu procent: Ningbo-Zhoushan (+9,8%), Shenzhen (+10,8%) oraz Beibu Gulf (+10,1%).

Drugim globalnym rynkiem dla kontenerów jest Europa, gdzie dziesięć największych portów przeładowało łącznie 33,2 mln TEU zwiększając wolumen o 3,7%. Po pierwszym półroczu na fotel lidera powrócił Rotterdam z wynikiem wynoszącym 7,0 mln TEU (+2,7%). Nieco słabiej wypadły porty Antwerpia-Brugia, które obsłużyły 6,9 mln TEU (+3,7%). Największą dynamikę obrotów odnotował włoski Gioia Tauro (+10,5%), który tempem wzrostu wyprzedził dwa niemieckie porty w Hamburgu (+9,3%) oraz Bremen/Bremerhaven (+8,1%). Wśród topowej dziesiątki wolumen spadał w hiszpańskich portach w Barcelonie (-7,3%) oraz Algeciras (-4,5%).

Cały amerykański rynek szacowany był na 28,4 mln TEU w pierwszym półroczu 2025 (+5,7%), zaś przeładunki dziesięciu największych portów to 25,6 mln TEU oraz przyrost wynoszący 4,6%. Największy wolumen trafił do Los Angeles, którego przeładunki wyniosły 5,0 mln TEU (+4,7%). Wyprzedził on port w Long Beach (4,8 mln TEU; +10,6%), który był największym portem USA w 2024 roku. Wśród portów top 10 spadek wolumenu zaliczyła jedynie atlantycka Virginia, której obroty spadły aż o 8,5%.

W czerwcu wartość chińskich towarów trafiających na amerykański rynek wyniosła 18,9 mld USD, kiedy jeszcze w styczniu było to 41,6 mld USD. W przypadku Unii Europejskiej eksport do USA w czerwcu osiągnął 45,7 mld USD, co było wynikiem o blisko 10 mld USD niższym niż w styczniu 2025. Jednocześnie eksport ze Stanów na analizowanych kierunkach nie podlega istotnym zmianom. Jeżeli więc powyższa sytuacja zostanie utrzymana w kolejnych miesiącach można się spodziewać ograniczeń w dynamice rozwoju wolumenu kontenerów obsługiwanych na rynku.

9 września

Chińskie media: chiński minister obrony Dong Jun odbył wideorozmowę z sekretarzem obrony USA Pete'em Hegsethem na prośbę tego ostatniego. Drugiego dnia minister spraw zagranicznych Chin Wang Yi, również członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, odbył rozmowę telefoniczną z sekretarzem stanu USA Marco Rubio.

Administracja USA zdała sobie sprawę, że nie jest w stanie zatrzymać rozwoju Chin swoim unilateralizmem, ograniczeniami i

represjami. Utrzymanie wzajemnego szacunku, dążenie do pokojowego współistnienia i współpracy korzystnej dla obu stron jest jedynym słusznym sposobem w kontaktach z Chinami, powiedział Wang.

Rozmowy pokazały nie tylko proaktywną postawę Chin w rozwiązywaniu stosunków dwustronnych, ale także ich determinację i zdolność do kształtowania i stabilizowania relacji chińsko-amerykańskich. Pozwoliło to Chinom zyskać większą inicjatywę i stworzyło większe możliwości dalszej stabilizacji dwustronnych więzi w przyszłości.

9 września

Z opublikowanego sondażu wynika, że większość obywateli Unii Europejskiej uważa, iż przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen nie zdołała skutecznie bronić europejskich interesów podczas finalizacji nowej umowy handlowej z USA.

Badanie Eurobazooka przeprowadzone przez Cluster17 pod koniec sierpnia i na początku września w pięciu głównych krajach UE – Francji, Hiszpanii, Włoszech, Niemczech i Polsce – pokazuje, że 52 proc. respondentów poczuło się „poniżony” tą umową. Najsilniejsze odczucia wystąpiły we Francji (65 proc.) i Hiszpanii (56 proc.), podczas gdy w Polsce odsetek osób czujących się „poniżony” był najmniejszy (23 proc.), a 49 proc. deklarowało obojętność. Trzy czwarte ankietowanych uważa, że Ursula von der Leyen nie zdołała obronić europejskich interesów, a tylko 19 proc. oceniło ją pozytywnie.

A w USA:

Znaczna część populacji USA obwinia rosnące zadłużenie na kartach kredytowych o politykę handlową prezydenta Donalda Trumpa. W badaniu przeprowadzonym przez CardRates.com 47 procent stwierdziło, że cła wepchnęły ich jeszcze bardziej w zadłużenie na kartach kredytowych, a liczba ta wzrosła do 53 procent wśród millenialsów i 56 procent wśród pokolenia Z.

Samo badanie nie wykazało żadnych związków przyczynowo-skutkowych między rosnącymi podatkami importowymi a rosnącym zadłużeniem Amerykanów na kartach kredytowych, które według nowojorskiego Fed wynosi ponad 1,2 biliona dolarów – co oznacza wzrost o prawie 50 procent w ciągu ostatnich pięciu lat. Wyniki podkreślają jednak rosnące obawy konsumentów dotyczące potencjalnego wpływu ceł na ceny, gospodarkę i ich dobrobyt finansowy.

9 września

Inwestycje japońskich przedsiębiorstw w USA wzrosły o 20% w związku z cłami Trumpa..

Inwestycje japońskich firm w USA wzrosły o 20% w ciągu roku, osiągając 26,18 biliona jenów (177 miliardów dolarów) w okresie styczeń-lipiec, w oczekiwaniu na wzrost gospodarczy w Ameryce i staraniach o uniknięcie ceł prezydenta USA Donalda Trumpa poprzez zwiększenie lokalnych mocy produkcyjnych..

10 września

Amerykańska Służba Celna i Ochrony Granic poinformowała, że od 16 września 2025 roku wszystkie osobowe auta, lekkie ciężarówki oraz części samochodowe produkcji japońskiej będą objęte jednolitą stawką celną w wysokości 15 proc. Dotychczas obowiązywała stawka na poziomie 27,5 proc., co było przedmiotem długich negocjacji handlowych.

Prezydent Donald Trump podpisał na początku września rozporządzenie wykonawcze w tej sprawie. Obniżka została uznana za kluczową dla japońskiego sektora motoryzacyjnego, który pozostaje jednym z głównych filarów tamtejszej gospodarki oraz największą częścią eksportu do USA.

Porozumienie handlowe zakłada również powstanie funduszu inwestycyjnego o wartości 550 miliardów dolarów, który Japonia zobowiązała się współtworzyć. To ustępstwo było warunkiem uzyskania obniżki ceł. Pojawiły się jednak wątpliwości dotyczące sposobu finansowania funduszu.

Zgodnie z nowymi regulacjami zniesiono mechanizm kumulowania wcześniejszych ceł z nowymi. Oznacza to, że japońskie towary objęte dotąd niższymi stawkami zostaną wyrównane do poziomu 15 proc. W przypadku produktów, które już wcześniej były obłożone wyższymi cłami – jak stal czy aluminium – nic się nie zmieni. Te materiały nadal będą objęte 50-procentowym podatkiem importowym.

10 września

Urzednicy Indii i Unii Europejskiej spotykają się w New Delhi, aby odbyć rozmowy, które mogą okazać się przełomowe. Starają się zniwelować różnice w rolnictwie, mleczarstwie i barierach pozataryfowych, aby dotrzymać ambitnego terminu zawarcia umowy, który przypada na koniec roku.

Premier Indii Narendra Modi ma silną motywację. W zeszłym miesiącu Stany Zjednoczone podwoiły cła na towary indyjskie do 50% w związku z zakupami rosyjskiej ropy przez Indie, ograniczając eksport tekstyliów, skóry i chemikaliów. Modi stara się teraz zdywersyfikować relacje handlowe Indii.

W Brazylii prezydent Luiz Inacio Lula da Silva naciska na zacieśnienie powiązań handlowych i finansowych między krajami BRICS, argumentując, że integracja może osłabić wpływ protekcjonizmu i tego, co nazwał „szantażem celnym”, wykorzystywanym do ingerowania w sprawy wewnętrzne.

Brazylia i Indie należą do krajów najmocniej dotkniętych cłami Trumpa. Tymczasem Kanada odrabia straty po spadku eksportu do Stanów Zjednoczonych na początku tego roku. Jej deficyt handlowy zmniejszył się w lipcu, ponieważ ogólny eksport wzrósł, czemu sprzyjało odbicie w dostawach ropy naftowej i samochodów osobowych do USA. Mimo to kanadyjski eksport do Stanów Zjednoczonych nadal spadł o 2,9% w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy tego roku w porównaniu z analogicznym okresem 2024 roku. Eksport do reszty świata wzrósł jednak o 14%.

11 września

Dane opublikowane przez Amerykańskie Biuro Statystyki Pracy za sierpień wskazują, że ceny konsumpcyjne w USA wzrosły o 2,9 proc. rdr. wobec wyniku 2,7 proc. w lipcu. Jest to najwyższy poziom od stycznia tego roku.

Ceny energii wzrosły o 0,2 proc., przy czym ceny benzyny obniżyły się o 6,6 proc., ale ceny gazu ziemnego były wyższe aż o 13,8 proc. Samochody podrożały o 0,3 proc., usługi transportowe o 3,5 proc., mieszkania o 3,6 proc.

To, co najbardziej niepokoi ekonomistów to wzrost cen artykułów spożywczych, który może być wynikiem nałożenia ceł importowych oraz ograniczeniem ilości emigrantów pracujących w amerykańskim sektorze rolniczym.

Wskaźnik CPI (inflacja bazowy z wyłączeniem cen żywności i energii) także wzrósł w sierpniu o 0,3 proc. w stosunku do lipca i aż o 3,1 proc. wobec analogicznego okresu roku ubiegłego.

W ramach przyjętej polityki monetarnej cel inflacyjny wyznaczono na 2 proc. Sierpień jest kolejnym miesiącem kiedy nie udaje się jej sprowadzić do celu.

Te dane są bardzo niepokojące dla administracji federalnej i prezydenta Donalda Trumpa, który już od kilku tygodni nalega na Rezerwę Federalną i personalnie na jej przewodniczącego Jerome'a Powella o obniżkę stóp procentowych.

11 września

Sekretarz stanu USA Marco Rubio powiedział, że Stany Zjednoczone „zareagują odpowiednio” na to, co nazwał „polowaniem na czarownice” na byłego prezydenta Brazylii Jaira Bolsonaro, nie precyzując jednak, w jaki sposób.

Wypowiedzi te pojawiły się wkrótce po tym, jak Sąd Najwyższy Brazylii skazał Bolsonaro na 27 lat i trzy miesiące więzienia za planowanie zamachu stanu w celu unieważnienia wyborów w 2022 roku.

Wyrok ten został „niesprawiedliwie orzeczony” – napisał Rubio w poście na X w czwartek wieczorem w Stanach Zjednoczonych, ponieważ „prześladowania polityczne ze strony obciążonego sankcjami łamiącego prawa człowieka Alexandre’a de Moraes trwają”.

Departament Skarbu USA nałożył 30 lipca sankcje na brazylijskiego sędziego Sądu Najwyższego Alexandre’a de Moraes, który jest obiektem krytyki prezydenta Donalda Trumpa za sposób prowadzenia spraw sądowych dotyczących byłego prezydenta Brazylii Jaira Bolsonaro.

Tego samego dnia Trump nałożył cła sięgające 50% na większość produktów z Brazylii za oskarżenie Bolsonaro o rzekomą próbę zamachu stanu, co spotkało się z oporem urzędującego prezydenta kraju, Luiza Inacio Luli da Silvy.

Brazylijski przywódca potępił posunięcie Waszyngtonu, nazywając je naruszeniem suwerenności narodowej Brazylii, twierdząc, że jego kraj „nie zaakceptuje niczyjej kontroli”, jak wynika z tłumaczenia jego wpisu w mediach społecznościowych w Google.

Sprawa przeciwko tym, którzy zaplanowali zamach stanu, należy wyłącznie do krajowego systemu sprawiedliwości i „nie podlega żadnym domysłom ani groźbom podważającym niezależność instytucji państwowych” – dodał da Silvia.

Zapowiedział również odwet za „jakikolwiek jednostronne podwyżki ceł”, odrzucając twierdzenia, że Stany Zjednoczone mają deficyt handlowy z Brazylią. Da Silva powołał się na oficjalne dane celne USA, które wykazały nadwyżkę w wysokości około 410 miliardów dolarów w handlu towarami i usługami z Brazylią w ciągu ostatnich 15 lat.

Według danych amerykańskiego spisu powszechnego całkowita nadwyżka Stanów Zjednoczonych w handlu towarami z Brazylią w latach 2010–2024 wyniosła 154 miliardy dolarów.

Według najnowszych danych, ceny palonej kawy w amerykańskich sklepach spożywczych wzrosły w sierpniu o 21% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ten szok cenowy ma wyraźny katalizator: 50% cło nałożone na brazylijski import pod koniec lipca, które wstrzymało dostawy z kraju, który historycznie dostarczał jedną trzecią całej kawy używanej w USA. Kwestia ta jest teraz przedmiotem zainteresowania Kongresu, a dwóch kongresmenów planuje dwupartyjne ustawodawstwo mające na celu zwolnienie produktów kawowych z ceł prezydenta Donalda Trumpa.

11 września

Prezydent USA Donald Trump zwrócił się do Unii Europejskiej o nałożenie na Chiny i Indie ceł sięgających nawet 100% na import rosyjskiej ropy naftowej. Ma to na celu podkręcenie presji na Moskwę i zakończenie wojny na Ukrainie.

Propozycja, o której po raz pierwszy poinformował Financial Times, została potwierdzona przez Megan Cassellę z CNBC.

Trump złożył wniosek, gdy został wezwany na spotkanie z wysokimi rangą urzędnikami USA i UE w Waszyngtonie, poinformował we wtorek Financial Times, powołując się na osoby zaznajomione z dyskusją. Waszyngton był również gotowy „odzwierciedlić” wszelkie cła nałożone przez Europę na oba kraje, donosi raport.

Stany Zjednoczone nałożyły karne cło w wysokości 25% na import z Indii w związku z zakupem rosyjskiej ropy przez New Delhi, zwiększając łączną wysokość ceł do 50%. Indie stwierdziły, że cła są „niesprawiedliwe, nieuzasadnione i nierozsądne”, krytykując jednocześnie handel USA i UE z Rosją.

Dwustronna wymiana handlowa UE z Rosją wyniosła 67,5 mld euro (78,1 mld dolarów) w 2024 r., podczas gdy handel usługami w 2023 r. wyniósł 17,2 mld euro, według danych Komisji Europejskiej.

Dane z ambasady Indii w Moskwie pokazały, że dwustronna wymiana handlowa między Indiami a Rosją osiągnęła rekordowe 68,7 mld dolarów

w roku kończącym się w marcu 2025 r., prawie 5,8 razy więcej niż handel sprzed pandemii, który wynosił 10,1 mld dolarów.

Chiny, największy nabywca rosyjskiej ropy, jak dotąd uniknęły „wtórnych” ceł po zawarciu rozejmu z Waszyngtonem w celu obniżenia nowych ceł na ich produkty do 30%.

11 września

Japoński indeks Nikkei 225 był motorem wzrostów w Azji, osiągając rekordowy poziom 44 251,65 punktów, co odzwierciedla wzrosty na Wall Street w nocy, wywołane nadziejami na obniżkę stóp procentowych przez Fed i pozytywnymi danymi o inflacji.

Jeden z gigantów Nikkei 255, firma inwestycyjna SoftBank Group, odnotowała wzrost o prawie 10%, notując drugi dzień z rzędu na plusie. Największy wzrost odnotowały również akcje Mitsui Mining and Smelting, które wzrosły o 5,34%, oraz Ryohin Keikaku, właściciel Muji, którego akcje wzrosły o 3,24%. Tymczasem indeks Topix spadł o 0,24%.

Południowokoreański Kospi wzrósł o 0,65%, a mała spółka Kosdaq o 0,39%.

W Australii indeks ASX/S&P 200 spadł o 0,19%.

Indeks Hang Seng w Hongkongu spadł o 1,19% na początku sesji, a indeks Hang Seng Tech stracił 1,3%. Indeks CSI 300 na kontynencie otworzył się na poziomie niższym o 0,15%.

Inwestycje japońskich firm w USA wzrosły o 20% w ciągu roku, osiągając 26,18 biliona jenów (177 miliardów dolarów) w okresie styczeń-lipiec, w oczekiwaniu na wzrost gospodarczy w Ameryce i staraniach o uniknięcie ceł prezydenta USA Donalda Trumpa poprzez zwiększenie lokalnych mocy produkcyjnych..

11 września

Poproszony o skomentowanie ostatnich artykułów The Economist i The New York Times, które donosiły, że Stany Zjednoczone działały agresywnie w Ameryce Łacińskiej w tym roku, dążąc do wypchnięcia tego, co twierdzą, że jest "chińskimi praktykami eksploatacyjnymi", ale amerykańskie sankcje, cła i rakiety zbliżyły region do Chin, rzecznik chińskiego MSZ Lin Jian powiedział, że po raz kolejny dowodzi to przymusu. Zastraszanie i hegemonizm są niepopularne i coraz bardziej nieskuteczne.

Lin zauważył, że Chiny i Ameryka Łacińska są dobrymi przyjaciółmi i partnerami dążącymi do równości, wzajemnych korzyści i wspólnego

rozwoju, podkreślając, że otwartość, inkluzywność i współpraca korzystna dla obu stron są cechami charakterystycznymi więzi chińsko-amerykańskich.

"Nasza rosnąca bliskość jest wyborem ludzi i służy naszym wspólnym interesom. Ameryka Łacińska i Karaiby nie są niczym podwórkiem, a kraje regionu mają prawo do wyboru własnej ścieżki rozwoju i partnerów" – powiedział Lin.

Rzecznik wezwał ponadto Stany Zjednoczone, aby przestały zmuszać kraje regionu do opowiedzenia się po którejś ze stron i ingerowały w ich sprawy wewnętrzne, a zamiast tego robiły więcej, aby wspierać ich rozwój i dobrobyt, a nie siać niezgodę i wytykać palcami. "Jakakolwiek próba podważenia przyjaźni chińsko-łacińskiej i utrudnienia wzajemnie korzystnej współpracy nie zakończy się sukcesem" – powiedział Lin.

12 września

Trump i Xi rozmawiali o możliwej umowie z TikTokiem. Po rozmowie Trump powiedział, że umowa "jest na dobrej drodze, jak wiadomo, a inwestorzy się do niej przygotowują".

Jednak Chiny w swoim oświadczeniu zasugerowały, że strony mają większe rozbieżności w kwestii negocjacji.

"Stanowisko Chin w sprawie TikToka jest jasne: chiński rząd szanuje wolę firm i cieszy się, widząc, jak prowadzą one negocjacje biznesowe w oparciu o zasady rynkowe i osiągają rozwiązania zgodne z chińskim prawem i regulacjami oraz równoważące interesy" - napisano w komunikacie chińskiej państwowej agencji informacyjnej Xinhua.

"Mamy nadzieję, że strona amerykańska zapewni otwarte, uczciwe i niedyskryminujące środowisko biznesowe dla chińskich firm inwestujących w Stanach Zjednoczonych" - dodano.

Według danych Citi, liczba kontenerowców wpływających z Chin do Stanów Zjednoczonych w pierwszej połowie sierpnia spadła aż o 24,9 proc. rok do roku. Dla porównania, tydzień wcześniej spadek wynosił 12,4 proc. To pokazuje, jak szybko kurczy się wymiana handlowa pomiędzy dwiema największymi gospodarkami świata.

Chińscy producenci próbują znaleźć alternatywę, kierując towary na rynki Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Jednak żaden z tych regionów nie jest w stanie zastąpić amerykańskiego popytu – przed wojną handlową USA sprowadzały z Chin towary warte ponad 400 mld dolarów rocznie.

Chiński eksport w sierpniu wzrósł w najwolniejszym tempie od pół roku. Spadek zamówień ze Stanów Zjednoczonych i osłabienie efektów zawieszenia ceł pokazują, że gospodarka Państwa Środka coraz mocniej odczuwa skutki wojny handlowej. Spekuluje się o konieczności wprowadzenia dodatkowych bodźców fiskalnych.

Spadek chińskiego eksportu do USA o 33% był głównym czynnikiem ograniczającym wzrost eksportu ogółem w sierpniu do 4,4% rok do roku, co było poniżej konsensusu prognoz.

Tymczasem import z USA spadł o 16%, ograniczając wzrost importu Chin do 1,3%, ponownie gorzej niż oczekiwano konsensusu

12 września

brytyjskie Ministerstwo Obrony ogłosiło kontrakt z Google Cloud o wartości 400 milionów funtów (543 miliony dolarów), który ma wzmocnić bezpieczną komunikację i wymianę informacji tajnych z USA, wykorzystując AI, analitykę danych i cyberbezpieczeństwo.

Szwajcarski producent zegarków Swatch rozpoczął sprzedaż edycji specjalnej, w której na tarczy zamieniono miejscami cyfry trzy i dziewięć, nawiązując do ceł w wysokości 39% na import ze Szwajcarii do USA, które prezydent Donald Trump nałożył w zeszłym miesiącu.

Cła w wysokości 39%, będące połączeniem uniwersalnej stawki importowej 10% i dodatkowej 29% stawki specyficznej dla kraju, zostały nałożone przez Stany Zjednoczone na import ze Szwajcarii od 1 sierpnia 2025. Stawka ta jest wyraźnie wyższa niż te nałożone na inne gospodarki rozwinięte, co zaskoczyło rząd Szwajcarii, który spodziewał się opłaty zbliżonej do 15% wynegocjowanych przez Unię Europejską. Rada Federalna Szwajcarii postanowiła 4 sierpnia 2025 kontynuować rozmowy z przedstawicielami USA, dążąc do uczciwego traktowania w celu ochrony swojej gospodarki.

Rynek USA jest kluczowy dla eksportu szwajcarskich zegarków, odpowiada za 20% i był wart 2,6 mld franków szwajcarskich (3,3 mld dolarów) w pierwszej połowie 2025 roku. Szwajcarskie firmy zwiększyły eksport do USA w lipcu, aby zmagazynować towary przed cłami z 1 sierpnia, tworząc krótkoterminową poduszkę. Jednak obawy długoterminowe pozostają, w wyniku czego niektóre mniejsze marki, takie jak Favre Leuba, wstrzymały plany ekspansji w USA. Luksusowy producent Raymond Weil również zareagował kreatywnie, wprowadzając

limitowaną edycję zegarka i nawet obniżając ceny wybranych modeli o 39%.

Poza luksusowymi zegarkami cła w największym stopniu uderzają w towary nefarmaceutyczne, ponieważ produkty farmaceutyczne i złoto są zwolnione z 39% opłaty mimo że znacząco przyczyniają się do deficytu handlowego USA wobec Szwajcarii. Rząd Szwajcarii bada też szersze rozwiązania handlowe, w tym propozycje uruchomienia rafinerii złota na terenie USA i zwiększenia zakupu amerykańskich surowców energetycznych, na przykład skroplonego gazu ziemnego LNG, w ramach trwających negocjacji dwustronnych mających złagodzić napięcia i doprowadzić do kompleksowego porozumienia.

13 września

Stany Zjednoczone ukarały dwie chińskie firmy, które kupiły amerykański sprzęt do produkcji układów scalonych dla czołowego chińskiego producenta chipów SMIC, włączając je do 32 podmiotów dodanych do listy ograniczeń handlowych Departamentu Handlu, jak podano w komunikacie rządu USA. Dwadzieścia trzy z tych 32 podmiotów znajdują się w Chinach.

Ukaranymi firmami są Pengxinwei IC Manufacturing Co (PST) oraz Shanghai Sinyang Semiconductor Materials. Działanie to wpisuje się w szerszą strategię USA mającą powstrzymać postęp technologiczny Chin, szczególnie w sektorze półprzewodników, kluczowym zarówno dla zastosowań cywilnych, jak i wojskowych. Lista Entity List Departamentu Handlu ogranicza dostęp tych firm do amerykańskich technologii i towarów, wymagając specjalnych, trudnych-do-uzyskania licencji na wszelkie transakcje.

SMIC od kilku lat znajduje się w centrum amerykańskich kontroli eksportowych ze względu na domniemane powiązania z chińskim wojskiem. Rząd USA podkreśla, że powstrzymanie zaawansowanych technologii przed trafieniem do takich podmiotów jest kluczowe dla bezpieczeństwa narodowego. Ograniczenia te mają spowolnić dążenia Chin do samowystarczalności w produkcji półprzewodników oraz uniemożliwić ich wojsku uzyskanie przewagi technologicznej.

Chiny konsekwentnie sprzeciwiają się tym amerykańskim sankcjom, postrzegając je jako narzędzie przymusu gospodarczego mającego zdusić ich rozwój. W odpowiedzi na różne ograniczenia handlowe ze strony USA Pekin wprowadził własne kontrposunięcia, w tym

ograniczenie eksportu kluczowych minerałów, takich jak gal i german, niezbędnych do produkcji półprzewodników. Trwająca rywalizacja technologiczna doprowadziła do powstania równoległych ekosystemów, gdy Chiny przyspieszają dążenia do krajowej innowacji i niezależności technologicznej.

13 września

Amerykańscy i chińscy urzędnicy spotkali się w Madrycie, aby omówić długotrwałe problemy handlowe, zbliżający się termin zbycia chińskiej aplikacji do krótkich filmów TikTok oraz żądania Waszyngtonu, aby G7 i europejscy sojusznicy nałożyli na Chiny cła w celu wstrzymania zakupów rosyjskiej ropy.

Rozmowy w stolicy Hiszpanii to już czwarty raz w ciągu czterech miesięcy, kiedy sekretarz skarbu USA Scott Bessent i przedstawiciel USA ds. handlu Jamieson Greer spotkali się z wicepremierem Chin He Lifengiem w europejskich miastach, aby spróbować uchronić nadszarpnięte stosunki handlowe między USA a Chinami przed załamaniem się pod wpływem celów prezydenta Donalda Trumpa.

Trzej urzędnicy, wraz z głównym chińskim negocjatorem ds. handlu, Li Chenggangiem, spotkali się ostatnio w Sztokholmie w lipcu, gdzie wstępnie uzgodnili przedłużenie o 90 dni rozejmu handlowego, który znacznie obniżył trzycyfrowe cła odwetowe po obu stronach i wznowił przepływ minerałów ziem rzadkich z Chin do Stanów Zjednoczonych.

Trump zatwierdził przedłużenie obecnych amerykańskich stawek celnych na towary chińskie, wynoszących łącznie około 55 procent, do 10 listopada.

Najbardziej prawdopodobnym rezultatem rozmów w Madrycie jest kolejne przedłużenie terminu, w którym chiński właściciel popularnej aplikacji TikTok, ByteDance, musi wycofać swoje operacje w USA do 17 września, pod groźbą zawieszenia działalności w USA.

TikTok nie był poruszany w poprzednich rundach rozmów handlowych między USA a Chinami w Genewie, Londynie i Sztokholmie. Jednak źródło podało, że publiczne włączenie tej kwestii do programu rozmów w ogłoszeniu Departamentu Skarbu o rozmowach daje administracji Trumpa polityczne uzasadnienie dla kolejnego przedłużenia, co może zirytować zarówno Republikanów, jak i Demokratów w Kongresie, którzy nakazali sprzedaż TikToka amerykańskiemu podmiotowi w celu zmniejszenia ryzyka dla bezpieczeństwa narodowego.

Wendy Cutler, była negocjatorka handlowa USTR i szefowa Asia Society Policy Institute w Waszyngtonie, powiedziała, że spodziewa się, iż bardziej znaczące „rezultaty” zostaną zachowane na potencjalne spotkanie Trumpa z prezydentem Chin Xi Jinpingiem w dalszej części roku, być może na szczycie Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku w Seulu pod koniec października.

Mogą one obejmować ostateczne porozumienie w sprawie rozwiązania obaw USA dotyczących bezpieczeństwa narodowego związanych z TikTokiem, zniesienie ograniczeń na chińskie zakupy amerykańskiej soi i obniżenie cel związanych z fentanylem na chińskie towary. Dyskusje w Madrycie mogą pomóc w przygotowaniu takiego spotkania, powiedziała Cutler.

Dodała jednak, że rozwiązanie podstawowych problemów gospodarczych USA wobec Chin, w tym ich żądań, aby Chiny przestawiły swój model gospodarczy na konsumpcję krajową i w mniejszym stopniu polegały na dotowanym przez państwo eksporcie, może zająć lata.

14 września

Prezydent Donald Trump powiedział w wywiadzie, że konserwatywny baron medialny Rupert Murdoch i jego syn Lachlan najprawdopodobniej wezmą udział w transakcji mającej na celu uratowanie TikToka w Stanach Zjednoczonych.

"W sprawę jest zamieszany mężczyzna o nazwisku Lachlan. Lachlan Murdoch... Rupert [Murdoch] prawdopodobnie będzie w grupie, myślę, że będą w grupie" - powiedział Trump w programie "The Sunday Briefing" w Fox News..

Wypowiedź Trumpa padła w momencie, gdy Trump i chiński przywódca Xi Jinping nadal ustalają szczegóły umowy mającej na celu uratowanie TikToka w Stanach Zjednoczonych.

Biały Dom podał nowe szczegóły umowy, informując, że sześciu z siedmiu członków zarządu kontrolujących TikToka będzie Amerykanami.

Stany Zjednoczone będą również kontrolować algorytm aplikacji, powiedziała rzeczniczka prasowa Białego Domu Karoline Leavitt, odnosząc się w ten sposób do głównego punktu spornego w negocjacjach.

Leavitt dodała, że za bezpieczeństwo danych i prywatność aplikacji w USA odpowiadać będzie Oracle.

15 września

na spotkaniu w Warszawie szefów dyplomacji Polski i Chin, Radosława Sikorskiego i Wanga Yi, podkreślono, że obecnie kwestie handlu ustępują "logice bezpieczeństwa". Według portalu przed spotkaniem Chiny liczyły, że Polska podejmie działania w celu "zapewnienia bezpiecznego i sprawnego" funkcjonowania połączenia kolejowego na granicy z Białorusią oraz "stabilności międzynarodowych łańcuchów przemysłowych i dostaw". Podkreślały, że China-Europe Railway Express jest "sztandarowym projektem" współpracy Chin zarówno z Polską, jak i UE- Politico

16 września

Delegacje Chin i USA zaangażowały się w szczerą, dogłębną i konstruktywną komunikację na temat kwestii gospodarczych i handlowych będących przedmiotem wspólnego zainteresowania, w tym TikToka - poinformował w Madrycie wysoki rangą chiński urzędnik, podała agencja informacyjna Xinhua.

Obie strony w pełni uznają, że stabilne stosunki gospodarcze i handlowe między Chinami a USA mają ogromne znaczenie dla obu krajów, a także mają duży wpływ na globalną stabilność gospodarczą i rozwój, powiedział Li Chenggang, przedstawiciel Chin ds. handlu międzynarodowego w Ministerstwie Handlu i wiceminister handlu.

Jeśli chodzi o kwestię TikToka, Chiny zawsze sprzeciwiały się upolitycznieniu, instrumentalizacji i uzbrajaniu technologii oraz kwestii gospodarczo-handlowych i nigdy nie będą dążyć do osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia kosztem zasad, interesów firm lub międzynarodowej uczciwości i sprawiedliwości.

Chiny będą stanowczo chronić interesy narodowe, uzasadnione prawa i interesy chińskich przedsiębiorstw oraz udzielać zezwoleń na eksport technologii zgodnie z odpowiednimi przepisami ustawowymi i wykonawczymi.

Według Li, Chiny i USA osiągnęły podstawowy konsensus ramowy w sprawie rozwiązywania problemów związanych z TikTok poprzez współpracę.

Chiny i USA w pełni wykorzystają mechanizm dwustronnych konsultacji gospodarczych i handlowych, aby budować konsensus, zmniejszać nieporozumienia, wprowadzać większą stabilność do dwustronnych więzi i światowej gospodarki, powiedział przedstawiciel Chin ds. handlu międzynarodowego.

16 września

w ramach wizyty prezydenta Donalda Trumpa w Wielkiej Brytanii Zjednoczone Królestwo i Stany Zjednoczone przygotowują się do podpisania przełomowej umowy technologicznej.

Partnerstwo ma koncentrować się na kluczowych, wysokowartościowych sektorach, w tym sztucznej inteligencji (AI), półprzewodnikach, telekomunikacji oraz komputerach kwantowych. Ten krok ma wzmocnić współpracę między branżami technologicznymi obu krajów, pobudzić inwestycje i rozszerzyć możliwości handlowe. Delegacja czołowych amerykańskich menedżerów, w tym dyrektor generalny Nvidii Jensen Huang i Sam Altman z OpenAI, ma towarzyszyć prezydentowi Trumpowi podczas tej wizyty.

Brytyjska minister ds. technologii Liz Kendall stwierdziła, że przełomowe technologie, takie jak AI i komputery kwantowe, odmienią życie ludzi i że partnerstwo zapewni bezpośrednie korzyści dla firm i konsumentów. Umowa następuje po publikacji Narodowych Planów Działań w zakresie AI przez oba rządy wcześniej w 2025 roku. Dochodzi do niej także w momencie, gdy duże amerykańskie firmy technologiczne, takie jak Anthropic i OpenAI, rozszerzają działalność w Londynie, a brytyjski DeepMind pogłębia współpracę z amerykańskimi partnerami badawczymi.

Oprócz głównej umowy technologicznej spodziewane jest ujawnienie szeregu innych porozumień. Obejmuje to planowaną inwestycję BlackRock o wartości 700 milionów dolarów w brytyjskie centra danych.

Szef Biura Budżetowego Parlamentu (PBO), Jason Jacques, ostrzega, że Kanada znajduje się niebezpiecznie blisko "przepaści" finansowej. W najnowszym raporcie dotyczącym sytuacji gospodarczej i fiskalnej stwierdzono, że rząd federalny może osiągnąć deficyt na poziomie 68,5

miliarda dolarów w roku budżetowym 2025 – wzrost w porównaniu z 51,7 miliarda w roku poprzednim.

Jeden z kluczowych wskaźników stabilności finansowej – stosunek długu publicznego do PKB – będzie rósł w średnim okresie i utrzyma się powyżej poziomu sprzed pandemii. W prognozach PBO oszacowano, że w latach 2024–2025 wskaźnik ten wyniesie 41,7%, a w kolejnych pięciu latach przekroczy 43%. W raporcie PBO podkreślono, że stabilność finansowa Kanady przez ostatnie dekady była oparta na jednym z najniższych wskaźników długu do PKB wśród państw G7.

Kanada zapłaciła cenę za zbytnią zależność od USA – ostrzega szef Banku Kanady

18 września

Decyzja polskiego rządu o zamknięciu przejść granicznych z Białorusią związana z rosyjsko-białoruskimi ćwiczeniami Zapad uderzyła w międzynarodowy handel, poprzez zamknięcie szlaku chińsko-unijnych przewozów kolejowych o wartości 25 mld euro rocznie – pisze portal Politico.

Szlakiem tym odbywa się 90 proc. przewozów kolejowych między Chinami a Unią Europejską. W 2024 roku objętość ładunków transportowanych tą trasą z Chin do UE wzrosła o 10,6 proc., a wartość towarów o prawie 85 proc., do 25,07 mld euro - wylicza portal. Obecnie ten szlak odpowiada za 3,7 proc. całego handlu między UE a Chinami, a w zeszłym roku wynosił 2,1 proc.

19 września

prezydent Xi Jinping rozmawiał telefonicznie z prezydentem USA Donaldem J. Trumpem. Obaj prezydenci przeprowadzili szczerą i dogłębną wymianę poglądów na temat obecnego stanu stosunków chińsko-amerykańskich i innych kwestii będących przedmiotem wspólnego zainteresowania, a także udzielili strategicznych wskazówek dla stałego rozwoju stosunków chińsko-amerykańskich w przyszłości. Rozmowa była pragmatyczna, pozytywna i konstruktywna.

Prezydent Xi zwrócił uwagę, że Chiny i Stany Zjednoczone były sojusznikami, którzy walczyli ramie w ramie podczas II wojny światowej. Niedawno Chiny uroczyście upamiętniły 80. rocznicę zwycięstwa w Chińskiej Ludowej Wojnie Oporu przeciwko japońskiej agresji i światowej wojnie antyfaszystowskiej oraz zaprosiły rodziny amerykańskich Latających Tygrysów do obejrzenia parady na mównicy Tian'anmen. Chińczycy nie zapomną cennego wsparcia ze strony USA i innych

antyfaszystowskich państw alianckich dla chińskiej wojny oporu. Oddawanie czci poległym bohaterom i pamiętanie o historii jest niezbędne do pielęgnowania pokoju i tworzenia lepszej przyszłości.

Prezydent Xi podkreślił kluczowe znaczenie relacji chińsko-amerykańskich. Chiny i Stany Zjednoczone są w pełni zdolne do pomagania sobie nawzajem w odnoszeniu sukcesów i wspólnym prosperowaniu dla dobra obu krajów i całego świata. Aby ta wizja się zmaterializowała, obie strony muszą ciężko pracować i w tym samym kierunku, aby osiągnąć wzajemny szacunek, pokojowe współistnienie i współpracę korzystną dla wszystkich. Niedawne konsultacje między chińskimi i amerykańskimi urzędnikami odzwierciedlały ducha równości, szacunku i wzajemnych korzyści. Mogą one nadal właściwie zajmować się nierozstrzygniętymi kwestiami w stosunkach dwustronnych i dążyć do osiągnięcia rezultatów korzystnych dla obu stron. Strona amerykańska powinna powstrzymać się od nakładania jednostronnych ograniczeń handlowych, aby nie zakłócić wyników wielu rund konsultacji między obiema stronami. Stanowisko Chin w kwestii TikToka jest jasne: chiński rząd szanuje życzenia danej firmy i byłby szczęśliwy, gdyby produktywne negocjacje handlowe zgodne z zasadami rynkowymi doprowadziły do rozwiązania, które jest zgodne z chińskimi przepisami i regulacjami oraz uwzględnia interesy obu stron. Strona amerykańska musi zapewnić chińskim inwestorom otwarte, sprawiedliwe i niedyskryminujące środowisko.

Prezydent Trump powiedział, że niedawna parada w Chinach była fenomenalna i piękna. Stosunki amerykańsko-chińskie są najważniejszymi relacjami dwustronnymi. Oba kraje, współpracując ze sobą, mogą dokonać wielu wspaniałych rzeczy, które są dobre dla pokoju i stabilności na świecie. Stany Zjednoczone chciałyby utrzymywać długoterminowe, duże i wspaniałe stosunki z Chinami. Stany Zjednoczone będą współpracować z Chinami w zakresie gospodarki i handlu oraz wspierać ich zespoły w osiągnięciu odpowiedniego porozumienia na TikTok poprzez konsultacje. Stany Zjednoczone będą również współpracować z Chinami na rzecz pokoju na świecie.

19 września

Prezydent Chin Xi Jinping odbył rozmowy telefoniczne z prezydentem USA Donaldem Trumpem, podczas których powiedział, że Chiny i USA mogą osiągnąć wzajemny sukces i wspólny dobrobyt, z korzyścią

zarówno dla krajów, jak i dla świata - podała agencja informacyjna Xinhua.

Obaj prezydenci przeprowadzili szczerą i dogłębną wymianę poglądów na temat obecnego stanu stosunków chińsko-amerykańskich i innych kwestii będących przedmiotem wspólnego zainteresowania, a także udzielili strategicznych wskazówek dla stałego rozwoju stosunków chińsko-amerykańskich w przyszłości. Rozmowa była pragmatyczna, pozytywna i konstruktywna, zgodnie z komunikatem opublikowanym na stronie internetowej chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Xi podkreślił kluczowe znaczenie relacji chińsko-amerykańskich. Chiny i Stany Zjednoczone są w pełni zdolne do pomagania sobie nawzajem w odnoszeniu sukcesów i wspólnym prosperowaniu dla dobra obu krajów i całego świata. Aby ta wizja się zmaterializowała, obie strony muszą ciężko pracować i w tym samym kierunku, aby osiągnąć wzajemny szacunek, pokojowe współistnienie i współpracę korzystną dla wszystkich, powiedział Xi.

Trump powiedział, że stosunki amerykańsko-chińskie są najważniejszymi relacjami dwustronnymi, a oba kraje współpracując ze sobą mogą dokonać wielu wspaniałych rzeczy, które są dobre dla pokoju i stabilności na świecie. Jak czytamy w komunikacie, Stany Zjednoczone chciałyby mieć długoterminowe, duże i wspaniałe relacje z Chinami.

Rozmowa Trump–Xi: sygnały dialogu, ale szczegóły wciąż niejasne

rozmowa telefoniczna Donalda Trumpa i Xi Jinpinga została opisana przez obie strony jako "produktywna", "pozytywna" i "konstruktywna".

Przywódcy rozmawiali o handlu, Ukrainie i przyszłości TikToka.

Potwierdzili również spotkania na zbliżającym się szczycie APEC w Korei Południowej, wizytę Trumpa w Chinach na początku 2026 r. oraz możliwą wzajemną wizytę Xi w Stanach Zjednoczonych.

Na co zwróciły uwagę chińskie media:

- Pekin podkreślił pragmatyzm i konieczność unikania jednostronnych sankcji.
- Xi podkreślił, że negocjacje handlowe na TikToku muszą odbywać się zgodnie z zasadami rynkowymi i chińskim prawem.

Chiny potraktowały to wezwanie jako krok w kierunku stabilizacji stosunków, przy jednoczesnej ochronie swoich podstawowych interesów.

Co zwróciły uwagę amerykańskie i zachodnie media:

- Analitycy postrzegają to jako próbę redukcji napięć, ale podkreślają, że nie ma żadnych konkretnych przełomów.
- Kluczowe szczegóły dotyczące własności TikTok, zarządzania danymi i kontroli algorytmów pozostają nierozwiązane.
- Zapowiedziane spotkania są pozytywnymi sygnałami, ale istnieje ryzyko, że będą postrzegane jako symboliczne, jeśli nie pójdą za nimi działania.

Najważniejsze wnioski:

Dialog pokazuje, że zarówno Waszyngton, jak i Pekin chcą zarządzać konkurencją, a nie ją eskalować.

- Brak konkretów pozostawia jednak pole do nieporozumień i przyszłych sporów.
- Przedsiębiorstwa i inwestorzy powinni uważnie obserwować jasność prawną i regulacyjną w zakresie technologii, handlu i dostępu do rynku.

19 września

prezydent USA Donald Trump podpisał dekret wprowadzający nową opłatę w wysokości 100 000 dolarów amerykańskich za wydanie wizy H-1B.

TRUMP WPROWADZA CŁA NA PRACOWNIKÓW

Kolejnym pomysłem, działającym ewidentnie na szkodę spółek – przede wszystkim technologicznych – jest wprowadzenie przez administrację Donalda Trumpa opłaty w wysokości 100 tys. dolarów rocznie za pracowników zatrudnionych w USA na podstawie wiz H-1B.

H-1B to w pełni legalna forma zatrudnienia, wykorzystywana przez setki tysięcy specjalistów, którzy tworzą wartość dla amerykańskiej gospodarki. Teraz ci sami pracownicy – zamiast być postrzegani jako źródło innowacji – stali się obiektem fiskalnego eksperymentu. Trump argumentuje, że imigranci „zaniżają ceny lokalnego rynku pracy”. Innymi słowy – traktuje ludzi jak towar, na który można nałożyć cło.

Dla firm oznacza to gigantyczne koszty. Sama dwunastka największych pracodawców – Amazon, Microsoft, Google, Meta, Apple czy JPMorgan – będzie musiała zapłacić prawie 5 mld dolarów rocznie „cła ludzkiego”. To uderzenie nie tylko w globalnych gigantów, ale także w mniejsze

spółki, start-upy czy przedsiębiorców z Europy, w tym z Polski, którzy korzystają z tego systemu.

UE i Indie przyspieszają rozmowy. Reakcja na cła Trumpa

Negocjacje między Brukselą a New Delhi nabrały tempa w odpowiedzi na protekcyjnistyczną politykę celną prezydenta Donalda Trumpa. Planowane porozumienie ma stanowić przeciwwagę dla rosnącej presji gospodarczej ze strony Stanów Zjednoczonych.

Prezydent Donald Trump domaga się od Unii Europejskiej nałożenia ceł sięgających nawet 100 procent na towary z Indii i Chin, argumentując to zakupami rosyjskiej ropy przez oba państwa. Wprowadzenie obecnych ceł 50 proc. władze USA uzasadniły zwiększonymi zakupami przez Indie ropy naftowej z Rosji. Reuters przywołał szacunki, według których od 2022 r., czyli od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę, Indie zaoszczędziły ok. 17 mld dol., kupując rosyjską ropę. Doradca Białego Domu ds. handlu Peter Navarro określił Indie jako „pralnię Kremla” i zażądał wstrzymania importu rosyjskiej ropy.

USA już podniosły taryfy na indyjskie produkty do poziomu 50 proc., co przyniosło natychmiastowe skutki. W sierpniu eksport Indii do Stanów Zjednoczonych spadł o 14 proc. w porównaniu z lipcem. Podczas gdy Trump naciska na wprowadzenie drastycznych barier wobec Indii, Unia Europejska obrała inną strategię.

Choć w lipcu nałożyła sankcje na jedną z indyjskich rafinerii przerabiających rosyjską ropę, obecnie stawia raczej na zbliżenie z Indiami poprzez umowę handlową i rozwój więzi strategicznych. New Delhi krytykuje amerykańskie działania, określając je jako „niesprawiedliwe, nieuzasadnione i nieracjonalne”.

Komisarz UE ds. handlu Maroš Šefčovič ocenił, że nie spodziewałby się szybkiego przełomu w rozmowach na temat umowy handlowej między Unią a Indiami. Szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas przyznała, że w relacjach Brukseli z New Delhi istnieją „wyraźne obszary niezgody”, zwłaszcza w kwestii zakupów rosyjskiej ropy. Zaznaczyła jednak, że w „burzliwych czasach” Unia potrzebuje partnerstw i dlatego uznała Indie za kluczowego sojusznika.

Obie strony odpowiadają łącznie za 25 proc. światowej populacji i PKB. Indie, największa demokracja świata i najszybciej rozwijająca się

gospodarka globu, w ocenie Brukseli mogą stać się filarem nowej strategii globalnej UE.

21 września

stosunki gospodarcze i handlowe między Chinami a ASEAN wykazały się niezwykłą żywotnością. 22. Chińsko-ASEAN Expo i Szczyt Biznesowo-Inwestycyjny Chiny-ASEAN zakończyły się w Nanning, w regionie autonomicznym Guangxi Zhuang w południowych Chinach, podpisano ponad 500 umów gospodarczych i handlowych- agencja informacyjna Xinhua.

Chińskie Ministerstwo Handlu ogłosiło w maju, że Chiny i 10 krajów ASEAN w pełni zakończyły negocjacje w sprawie strefy wolnego handlu Chiny-ASEAN w wersji 3.0, co jest kamieniem milowym w dwustronnej współpracy handlowej. Według chińskiej Generalnej Administracji Celnej, wymiana handlowa między Chinami a ASEAN wzrosła o 9,7 proc. rok do roku w juanach w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy tego roku.

21 września

Prezydent Korei Południowej Lee Jae-myung powiedział, że jego kraj stanie w obliczu kryzysu finansowego porównywalnego z krachem z 1997 roku, jeśli azjatycki kraj zaakceptuje żądania inwestycyjne USA bez zabezpieczeń.

"Bez swapu walutowego, gdybyśmy wycofali 350 miliardów dolarów w sposób, którego domagają się Stany Zjednoczone i zainwestowali to wszystko w gotówkę w USA, Korea Południowa stanęłaby w obliczu sytuacji, jaką miała podczas kryzysu finansowego w 1997 roku" – powiedział w wywiadzie dla Reutersa.

W ustnym porozumieniu z lipca Korea Południowa obiecała zainwestować 350 miliardów dolarów w Stanach Zjednoczonych w zamian za obniżkę amerykańskich ceł na towary z Korei Południowej.

23 września

Chiny ogłosiły, że jako odpowiedzialny kraj rozwijający się, nie będą ubiegać się o żadne nowe specjalne i zróżnicowane traktowanie w obecnych i przyszłych negocjacjach Światowej Organizacji Handlu (WTO). Kraj wyraził również gotowość do współpracy ze wszystkimi stronami w celu dalszego wdrażania Globalnej Inicjatywy Rozwoju (GDI), podała agencja informacyjna Xinhua.

Premier Chin Li Qiang wygłosił te uwagi na spotkaniu wysokiego szczebla w sprawie GDI, które odbyło się na marginesie debaty generalnej 80. sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych .

Dyrektor generalna WTO Ngozi Okonjo-Iweala okrzyknęła tę decyzję "kluczową wiadomością dla reformy WTO" w poście na swoim koncie X w środę, mówiąc, że "jest to kulminacja wielu lat ciężkiej pracy i chcę pochwalić przywództwo Chin w tej kwestii".

Posunięcie to stanowi ważny krok w kierunku zdecydowanego utrzymania wielostronnego systemu handlowego i aktywnego rozwoju GDI i Inicjatywy Globalnego Zarządzania (GGI) – powiedział Li Chenggang, przedstawiciel Chin ds. handlu międzynarodowego i wiceminister handlu (MOFCOM), na briefingu prasowym po ogłoszeniu decyzji.

23 września

Stany Zjednoczone obniżyły cła na import samochodów z Unii Europejskiej do 15 proc., z mocą wsteczną od 1 sierpnia, cementując tym samym warunki ramowej umowy handlowej, którą obie strony zawarły prawie dwa miesiące temu – poinformował Bloomberg.

Departament Handlu i Biuro Przedstawiciela Handlowego Stanów Zjednoczonych opublikowały w internecie dokument szczegółowo opisujący zmiany polegające na obniżeniu ceł na szereg towarów – czytamy w Bloombergu.

Formalność zgłoszenia do Rejestru Federalnego będzie szczególnie dobrą wiadomością dla europejskiego przemysłu samochodowego, który od kilku tygodni czeka na wprowadzenie niższych ceł – komentuje Bloomberg.

Po tej wiadomości akcje niemieckich producentów samochodów, m.in. Volkswagen AG, Porsche AG i Mercedes-Benz Group AG zyskały na wartości. Porsche, które jest jednym z najbardziej dotkniętych amerykańskimi cłami, wzrosło na giełdzie we Frankfurcie aż o 3,8 proc.

W niemieckim auto-moto

Największy na świecie dostawca części samochodowych – Bosch – planuje zwolnienie 13 tysięcy pracowników z powodu trudnej sytuacji rynkowej, wysokich kosztów i presji konkurencji – podała Reuters. Dodał, że niemiecki gigant ma dziurę w budżecie w wysokości 2,5 miliarda euro.

Bosch wcześniej zapowiadał, że w wymagających warunkach rynkowych będzie "walczył o każdego centa", ponieważ popyt na produkty motoryzacyjne pozostaje słaby, a bariery handlowe dodatkowo pogłębiają trudną sytuację gospodarczą.

Volkswagen zamknie lub ograniczy produkcję w niemieckich fabrykach produkujących samochody elektrycznych.

Sprzedaż modeli elektrycznych drastycznie obniżyła marżę operacyjną do 2-3 proc. Cła importowe nałożone przez Donalda Trumpa będą kosztowały koncern ponad 1,5 mld euro.

W fabryce w Zwickau taśmy montażowe zostaną zatrzymane w pierwszym etapie na tydzień. Stanie się to 6 października. Decyzja dotycząca wznowienia produkcji zostanie podjęta po przeprowadzeniu oceny sytuacji związanej z zamówieniami na nowe modele od klientów. Zakłady w Zwickau, kosztem ponad 1,2 mld euro, zostały przystosowane do produkcji wyłącznie samochodów elektrycznych. Powstają tam m.in. VW ID. 3, ID. 4 oraz ID. 5, a także Audi Q4 e-tron, Audi Q4 Sportback e-tron i Cupra Born. Fabryka w Zwickau ma zdolności produkcyjne do 330 tys. pojazdów rocznie. Volkswagen ma w Niemczech 10 fabryk i zatrudnia 120 tys. pracowników. Ograniczenie popytu na samochody, w tym zwłaszcza spadek zainteresowania modelami elektrycznymi, doprowadził do podjęcia decyzji o zwolnieniu 20 tys. członków załogi i zamknięciu fabryki w Osnabruk. Brak dopłat do samochodów elektrycznych w USA, który zaczął obowiązywać od 30 września, oznacza dodatkowe kłopoty także dla producentów europejskich.

23 września

Chiński premier spotyka się z premierem Kanady w

Nowym Jorku, gdy Chiny i Kanada dążą do poprawy stosunków

Li powiedział, że Chiny są gotowe do podjęcia bardziej aktywnych i praktycznych wysiłków z Kanadą w celu promowania dalszej poprawy stosunków dwustronnych, podała w środę agencja Xinhua. Analitycy uważają, że spotkanie sugeruje, że relacje chińsko-kanadyjskie dostrzegają pozytywne sygnały.

Li wezwał obie strony do konsekwentnego kierowania swoich więzi na ścieżkę zdrowego, stabilnego i zrównoważonego rozwoju, podała agencja Xinhua.

Zgodnie z raportem, Li powiedział, że w ostatnim czasie Chiny i Kanada promują poprawę i rozwój stosunków dwustronnych w praktyczny i konstruktywny sposób, co zostało szeroko przyjęte przez wszystkie sektory w obu krajach.

Bloomberg poinformował, że spotkanie odbyło się w czasie, gdy Carney starał się złagodzić napięcia z azjatyckim supermocarstwem, które wybuchły za czasów jego poprzednika, Justina Trudeau. Amerykański protekcyjizm sprawił, że potrzeba dywersyfikacji stosunków handlowych przez Kanadę znalazła się w centrum uwagi.

Chiński premier powiedział, że Chiny mają nadzieję, że strona kanadyjska przyjmie prawidłowe postrzeganie Chin i będzie szanować nawzajem swoje podstawowe interesy i główne obawy, aby scementować polityczne podstawy rozwoju dwustronnej współpracy i więzi, podała agencja Xinhua.

Według agencji Xinhua, Li powiedział na spotkaniu, że Chiny od dawna są drugim co do wielkości partnerem handlowym Kanady, a dwustronna wymiana handlowa odnotowuje szybki wzrost od początku tego roku. Podkreślił, że Chiny są gotowe do pracy z Kanadą w celu utrzymania i rozwinięcia pozytywnej dynamiki, przy jednoczesnym wzajemnym rozwiązywaniu problemów gospodarczych i handlowych w drodze dialogu i konsultacji.

Wyraził nadzieję, że Kanada zapewni uczciwe i niedyskryminujące środowisko biznesowe dla chińskich firm w Kanadzie, podała agencja Xinhua.

Reuters poinformował w środę, że Carney powiedział, że odbył "konstruktywne" rozmowy handlowe z Li i spodziewa się, że dialog pogłębi się z czasem, ponieważ oba kraje starają się znaleźć wyjście z konfliktu celnego.

Agencja Bloomberg poinformowała, że w celu wspierania "interesów Kanady w zakresie handlu i innych kwestii", kanadyjska minister spraw zagranicznych Anita Anand planuje spotkać się ze swoimi odpowiednikami w Chinach i Indiach w nadchodzących tygodniach.

Znaczące pogorszenie prognoz gospodarczych w USA

Nowe prognozy wzrostu PKB w USA na najbliższe lata zakładają, że największa gospodarka na świecie będzie rosłać zaskakująco powoli, a w tym roku zdecydowanie wolniej, niż zakładano jeszcze kilka miesięcy

temu. Prognozy zostały opracowane przez Biuro Budżetowe Kongresu (CBO) pełniące w Stanach funkcję niezależnego instytutu, którego prognozy są wysoko cenione.

W tym roku amerykańskie PKB ma urosnąć realnie tylko o 1,4 proc., czyli tak naprawdę będzie to wzrost niewiele szybszy niż ten w strefie euro, gdzie Europejski Bank Centralny prognozuje wzrost o 1,2 proc. W Stanach CBO na początku tego roku zakładało, że gospodarka urośnie o 1,9 proc., tak więc korekta w dół dotychczasowej prognozy jest poważna.

Jednocześnie równie znacząco, z 2,2 proc. aż do 3,1 proc., podniesiono prognozę tegorocznej inflacji. Główne przyczyny zmian to wprowadzenie nowych cel i zmniejszenie liczby imigrantów pracujących w amerykańskiej gospodarce. Obydwa te czynniki po pierwsze są proinflacyjne, bo podnoszą koszty po stronie firm, a po drugie zwiększają też niepewność prowadzenia działalności gospodarczej, co dodatkowo zniechęca do inwestowania.

Administracja Trumpa obniżyła też podatki, co powinno pomóc w ożywieniu gospodarczym, ale ten efekt będzie zauważalny dopiero w 2026 roku i nie będzie duży. W efekcie jednak PKB Stanów w przyszłym roku ma rosnąć o 2,2 proc., a wcześniej prognozowano na ten rok wzrost o 1,8 proc. Od 2027 roku tempo wzrostu gospodarczego znów ma spaść do 1,8 proc. rocznie. Inflacja w 2026 roku ma spaść do 2,4 proc. a w kolejnym do 2 proc.

CBO w swoich prognozach wskazuje też na zły wpływ na gospodarkę wysokich kosztów obsługi długu publicznego. Rentowność dziesięcioletnich obligacji USA to dzisiaj około 4,1 proc. Tymczasem gospodarka amerykańska w tym i w kolejnych latach ma nominalnie rosnąć kolejno o 4,5 proc. 4,6 proc. i 3,8 proc. Zgodnie z przyjętą na rynkach finansowych teorią koszt obsługi długu nie powinien być większy niż nominalne tempo wzrostu gospodarczego. W Stanach taka sytuacja może się pojawić w 2027 roku, a w 2026 i w tym roku będziemy niej bardzo blisko.

Gospodarka Chin odnotowuje stały wzrost w sierpniu

Według Narodowego Biura Statystycznego (NBS) kluczowe wskaźniki za sierpień, w tym produkcja przemysłowa, sprzedaż detaliczna brutto, inwestycje i wolumen handlu zagranicznego, nadal się poprawiały, a zatrudnienie pozostało ogólnie stabilne.

Produkcja przemysłowa wzrosła w sierpniu o 5,2 proc. rok do roku, wynika z najnowszych danych NBS, przy czym przemysł wytwórczy zaawansowanych technologii przewodzi innym sektorom z 9,3 proc. wzrostem. Inwestycje w środki trwałe wzrosły o 0,5 proc. rok do roku w pierwszych ośmiu miesiącach 2025 roku.

Wydatki konsumpcyjne, które są priorytetem w programie prac gospodarczych rządu w tym roku, nadal nabierały tempa. Sprzedaż detaliczna dóbr konsumpcyjnych wzrosła o 3,4 proc. rok do roku do 3,97 bln juanów (556,77 mld USD) w sierpniu, jak pokazały oficjalne dane, podczas gdy sprzedaż detaliczna usług wzrosła o 5,1 proc. w okresie styczeń-sierpień. Według badania S&P Global i RatingDog, wskaźnik PMI dla chińskiego sektora przemysłowego wzrósł w sierpniu 2025 r. do 50,5 punktu wobec 49,5 w lipcu. To najlepszy wynik od marca br. i wyraźnie powyżej prognoz ekonomistów, którzy oczekiwali jedynie 49,7 punktu. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy roku Chiny wyeksportowały towary o wartości o 785,3 mld dolarów więcej niż importowały z innych krajów, jak wynika z miesięcznych danych chińskiego urzędu celnego.

W szczególności pakiet pro wzrostowych polityk rządowych mających na celu pobudzenie konsumpcji krajowej, takich jak projekt handlu towarami konsumpcyjnymi i program modernizacji sprzętu, pomógł przyspieszyć wzrost gospodarczy.

Produkcja drukarek 3D, pojazdów zasilanych energią nową energią i robotów przemysłowych wzrosła w sierpniu odpowiednio o 40,4 proc., 22,7 proc. i 14,4 proc.

Inwestycje w przetwórstwo przemysłowe wzrosły w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy o 5,1 proc. rok do roku, znacznie szybciej niż ogólny wzrost inwestycji, podczas gdy inwestycje w sprzęt i narzędzia wzrosły o 14,4 proc. rok do roku.

Zatrudnienie było na ogół stabilne. W sierpniu stopa bezrobocia w miastach wyniosła 5,3 proc., o 0,1 punktu procentowego więcej niż w poprzednim miesiącu, ale nadal mieściła się w rocznym pułapie wynoszącym około 5,5 proc.

24 września

Minister handlu Chin Wang Wentao przewodniczył w Nowym Jorku spotkaniu okrągłego stołu z przedstawicielami chińskich przedsiębiorstw działających w USA, zobowiązując się jednocześnie do pracy na rzecz

stabilizacji chińsko-amerykańskiej współpracy gospodarczej i handlowej oraz do zdecydowanej ochrony uzasadnionych praw i interesów chińskich firm.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele ponad dziesięciu chińskich przedsiębiorstw w USA, wraz z szefem Chińskiej Generalnej Izby Handlowej w USA, zgodnie z oświadczeniem MOFCOM na oficjalnej stronie internetowej. Uczestniczące w projekcie firmy reprezentowały takie sektory, jak finanse, logistyka, transgraniczny handel elektroniczny, petrochemia, telekomunikacja, transport kolejowy, części samochodowe, nowa energia i farmaceutyki.

W oświadczeniu czytamy, że firmy uczestniczące w programie przedstawiły aktualne informacje na temat swojej działalności w USA oraz przedstawiły konkretne prośby i sugestie dotyczące ochrony interesów korporacyjnych i rozszerzenia praktycznej współpracy.

Wang zauważył, że strategiczne wytyczne obu głów państw wyznaczyły kurs i nakreśliły zasady rozwoju stosunków gospodarczych i handlowych między Chinami a USA. Dzięki wielu rundom wcześniejszych konsultacji obie strony osiągnęły szereg ważnych wyników konsensusu, które skutecznie przyczyniły się do ustabilizowania dwustronnych stosunków gospodarczych i handlowych.

"Chińskie przedsiębiorstwa w USA przezwyciężyły trudności i osiągnęły postęp w rozwoju, co nie było łatwe" – zauważył Wang.

Wang podkreślił, że globalny krajobraz handlowy i zasady stoją obecnie w obliczu poważnych wyzwań związanych z unilateralizmem i protekcyjnizmem, wzywając firmy do bycia na bieżąco, proaktywnego reagowania, priorytetowego traktowania dywersyfikacji i zgodności oraz poszukiwania pewności w obliczu niepewności.

24 września

Przedstawiciel USA ds. handlu Jamieson Greer powiedział w Kuala Lumpur, że Stany Zjednoczone spodziewają się sfinalizować umowy handlowe z niektórymi krajami Azji Południowo-Wschodniej w ciągu kilku tygodni.

W związku z tym, że w sierpniu weszły w życie wyższe cła amerykańskie, krótkoterminowe dane dotyczące handlu już teraz wskazują na namacalną presję na kraje ASEAN. Na przykład eksport Malezji do USA spadł w sierpniu o 17 procent, jak podaje Bloomberg.

Liczba ta bezpośrednio odzwierciedla wpływ dostosowań polityki handlowej USA na ASEAN, a wpływ cel nie ogranicza się tylko do handlu.

24 września

Minister handlu Republiki Południowej Afryki ostrożnie optymistycznie nastawiony do rozmów celnych z USA

Podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych, minister handlu, przemysłu i konkurencji Republiki Południowej Afryki Parks Tau powiedział, że poczyniono postępy w rozmowach handlowych z Waszyngtonem, wyrażając ostrożny optymizm, że porozumienie może zostać osiągnięte.

"Podobnie jak negocjacje, są to trudne rozmowy, więc bardzo trudno jest przewidzieć, jaki będzie ich wynik. Ale jestem optymistą, ponieważ istnieje poczucie, że chcielibyśmy osiągnąć porozumienie – i myślę, że jest to bardzo dobry punkt wyjścia" – powiedział Tau w wywiadzie dla południowoafrykańskiego Daily Maverick w wywiadzie udzielonym w niedzielę w Nowym Jorku.

Tau przybył do Stanów Zjednoczonych aby wesprzeć prezydenta RPA Cyrila Ramaphosę w kontaktach handlowych z amerykańskimi interesariuszami, przed 80. sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

W osobnym wywiadzie dla South African Broadcasting Corporation określił dyskusje handlowe jako "intensywne".

Do czasu, gdy otrzymaliśmy raport wspólnie z przedstawicielem handlowym USA, pojawiły się oznaki, że robimy znaczne postępy w zakresie rozmów i dalszych działań" – powiedział minister.

Negocjacje są następstwem przedłożenia przez Republikę Południowej Afryki ram handlowych w maju i zmienionej propozycji w sierpniu, które mają na celu uzyskanie ulgi od 30-procentowych cel importowych nałożonych wcześniej w sierpniu.

Tau zauważył, że Stany Zjednoczone zamierzają złożyć RPA "poprawioną ofertę" na początku przyszłego tygodnia. "Dałoby nam to około dwóch tygodni na rozważenie, skonsultowanie się z interesariuszami, pomoc departamentom, udanie się do gabinetu, uzyskanie mandatu i możliwość udzielenia odpowiedzi. Na tej podstawie będziemy mogli przejść do szczegółów negocjacji".

24 września

Wiele chińsko-unijnych przedsiębiorstw żeglugi kolejowej odnotowuje powolne ożywienie w przepływach towarowych po ogłoszeniu ponownego otwarcia granic między Polską a Białorusią, po tym jak przestój wpłynął na handel, w tym towary przewożone pociągiem towarowym Chiny-Europa.

Nastąpiło to po tym, jak Polska zdecydowała się ponownie otworzyć swoje granice z Białorusią po tymczasowym zamknięciu.

Zamknięcie granicy spowodowało, że ponad 130 pociągów towarowych Chiny-Europa utknęło po białoruskiej stronie na przejściu granicznym w Brześciu - podała agencja Reutera.

Oczekuje się, że potrzeba od siedmiu do 10 dni na rozliczenie skumulowanych wolumenów, jeśli obie strony pracują przez całą dobę, siedem dni w tygodniu, w przypadku pozycji priorytetowych i krytycznych czasowo opóźnienie można skrócić do zaledwie jednego do dwóch dni. Zamknięcie granic nie wpłynęło na ładunki przybywające do Rosji i na Białoruś, ale znacznie utrudniło transport ładunków przeznaczonych do Europy za pomocą ekspresu kolejowego Chiny-Europa. W wyniku zamknięcia firmy gracze z branży badają alternatywne trasy, z których jedna prowadzi przez Morze Kaspijskie, a druga intermodalnie przez Sankt Petersburg, zanim towary zostaną załadowane na statki, które przepłyną przez Morze Bałtyckie i dotrą do europejskich portów. Zamknięcie nastąpiło w momencie, gdy niedawno uruchomiono pierwszą na świecie arktyczną trasę ekspresu kontenerowego Chiny-Europa (China-Europe Arctic Express), łączącą port Ningbo-Zhoushan w prowincji Zhejiang we wschodnich Chinach z portem Felixstowe w Wielkiej Brytanii. W porównaniu z niedawno otwartą trasą arktyczną, China-Europe Express ma bogatszy zakres opcji tras i wymaga tylko czterdziestu lub pięćdziesięciu kontenerów do złożenia i wysyłki, co może szybko zareagować na potrzeby transportowe małych i średnich partii towarów. Trasa arktyczna jest bardziej odpowiednia do długoterminowego planowania transoceanicznego transportu towarowego na dużą skalę.

Jednak zamknięcie dało również klientom nowe zrozumienie znaczenia dywersyfikacji tras transportowych, tworząc pewne warunki do późniejszej promocji i rozwoju alternatywnych tras.

24 września

Konferencja Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD) obniżyła prognozę wzrostu handlu morskiego, twierdząc, że cła i konflikty zakłócają światową żeglugę.

Według prognoz UNCTAD wolumen handlu morskiego ma wzrosnąć o 0,5 proc. w 2025 r., przy czym handel kontenerowy wzrośnie o 1,4 proc. Jest to rewizja w dół w porównaniu z wcześniejszymi prognozami, a w raporcie stwierdzono, że odzwierciedla ona takie czynniki, jak słabsze perspektywy działalności przemysłowej w głównych gospodarkach oraz środki celne. UNCTAD zauważył, że prognozy na 2025 r. wskazują na skromniejszy wzrost, a nawet stagnację, zarówno w odniesieniu do całkowitych wolumenów, jak i tonomil.

"Wprowadzenie środków taryfowych (...) był kluczowym czynnikiem wpływającym na perspektywy handlu na 2025 r. Przyczyniły się one w znacznym stopniu do korekty w dół" – czytamy w UNCTAD.

Napięcia polityczne, nowe taryfy celne, zmieniające się wzorce handlowe i rekonfigurowane szlaki żeglugowe przekształcają geografie handlu morskiego – podsumowuje UNCTAD.

Produkt krajowy brutto w USA wzrósł o 3,8% w II kwartale 2025 r., podało Bureau of Economic Analysis prezentując finalne dane.

W I kwartale 2025 r. PKB spadł o 0,5%.

"W porównaniu z I kwartałem wzrost realnego PKB w II kwartale wynikał przede wszystkim ze spadku importu i przyspieszenia wydatków konsumpcyjnych, które zostały częściowo zrównoważone spadkiem inwestycji" - czytamy w komunikacie. "Z perspektywy branżowej wzrost realnego PKB odzwierciedlał wzrost realnej wartości dodanej o 10,2% w prywatnych branżach produkujących towary oraz o 3,5% w prywatnych branżach świadczących usługi, który został częściowo zniwelowany spadkiem realnej wartości dodanej o 3,2% w sektorze rządowym"

Konsensus rynkowy wynosił 3,3% wzrostu w II kw. br.

Najnowsza ankieta Bank of America wśród globalnych zarządzających funduszami pokazuje ponowny apetyt na akcje z USA i dolara, podczas gdy ekspozycja na walory europejskie, rynków wschodzących i brytyjskie została ograniczona. Oznacza to znaczącą zmianę względem czerwca, gdy ta sama ankieta wskazywała na bardzo negatywny sentyment wobec amerykańskich aktywów.

Mimo obecnego optymizmu część inwestorów zachowuje ostrożność, wskazując na średnioterminowe ryzyka, takie jak możliwość, że cła handlowe prezydenta Donalda Trumpa nasilą inflację i obciążą wzrost gospodarczy. Pojawiają się też obawy, że hossa napędzana przez sztuczną inteligencję może przypominać bańkę dotcomową z 2000 roku, która w razie pęknięcia mogłaby uderzyć w majątek konsumentów i szerszą gospodarkę.

Wrześniowe badanie S&P Global wykazało, że chociaż aktywność gospodarcza w USA spowolniła drugi miesiąc z rzędu, a firmy narzekały na rosnące koszty, to w większości absorbowwały one cła, zamiast przerzucać je na swoich klientów. Wiele firm skorzystało również na sprzedaży towarów zgromadzonych przed wejściem w życie ceł importowych.

Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju ostrzega jednak, że może to być chwilowe uspokojenie. W nowym raporcie OECD ostrzega, że pełny ciężar szoku związanego z amerykańskimi taryfami importowymi nie jest jeszcze odczuwalny.

Organizacja twierdzi, że polityka administracji podniosła efektywną stawkę podatku od importu towarów do szacowanych 19,5% do końca sierpnia – najwyższego poziomu odnotowanego od 1933 roku. Według raportu, duże inwestycje w sztuczną inteligencję w USA i bodźce fiskalne w Chinach obecnie amortyzują globalną gospodarkę.

Przewodniczący Rezerwy Federalnej USA Jerome Powell powiedział, że bank centralny znajduje się w „trudnej sytuacji”, ponieważ musi pogodzić ryzyko szybszej niż oczekiwano inflacji i słabego rynku pracy. Dodał, że Fed musi dopilnować, aby jednorazowy wzrost cen spowodowany taryfami nie przerodził się w trwałą inflację.

25 września

Trump nakłada 100-procentowe cło na każdy produkt farmaceutyczny w USA od 1 października, chyba że firma buduje własną fabrykę farmaceutyczną w Ameryce.

Z tego samego powodu zapowiedział też nieco niższe cła na meble i duże ciężarówki.

Ekspert ostrzega, że wysokie cła na leki mogą prowadzić do problemów z dostawami i sprawić, że niektóre leki staną się rzadsze i droższe. Akcje azjatyckich producentów leków w większości spadły po tym, jak prezydent USA Donald Trump zagroził wprowadzeniem ceł w wysokości 100% na import markowych produktów farmaceutycznych od 1 października.

Zarządzenia wykonawcze prezydenta Trumpa mają uprościć krajowe regulacje dotyczące produkcji, aby uczynić Stany Zjednoczone bardziej konkurencyjnymi. Ekspert ostrzega jednak, że nałożenie wysokich ceł może prowadzić do wzrostu cen leków dla amerykańskich konsumentów, możliwych niedoborów medykamentów oraz zakłóceń w globalnym łańcuchu dostaw farmaceutyków. W odpowiedzi na możliwe cła i inne zachęty kilka dużych firm farmaceutycznych już ogłosiło znaczące inwestycje w produkcję zlokalizowaną w USA. Na przykład Eli Lilly zapowiedziała budowę czterech nowych zakładów w Stanach Zjednoczonych, zobowiązując się do łącznej inwestycji przekraczającej 50 miliardów dolarów od 2020 roku. Johnson & Johnson oraz Merck również zadeklarowały miliardowe nakłady na rozszerzenie krajowych operacji, aby wzmocnić amerykański łańcuch dostaw leków i ograniczyć ryzyka związane z produkcją zagraniczną.

Ogłoszenie dotyczy w szczególności leków markowych lub opatentowanych, które odpowiadają za większość wydatków na leki w USA, mimo że stanowią mniejszą część recept. Producenci leków generycznych, z których wielu działa przy niższych marżach i prowadzi znaczną produkcję w krajach takich jak Indie, mogliby zostać poważnie dotknięci, gdyby cła zostały rozszerzone. Polityka ma wywrzeć presję na firmy, aby przeniosły produkcję, lecz złożoność i koszt budowy nowych zakładów farmaceutycznych oznaczają, że każda taka zmiana będzie długotrwałym procesem.

Od 1 października 2025 r. będziemy nakładać 100% cło na każdy markowy lub opatentowany produkt farmaceutyczny, chyba że firma BUDUJE swój zakład produkcyjny w Ameryce!" - ogłosił Trump na swoim portalu społecznościowym Truth Social. Prezydent określił że oznacza

to, iż z cła zwolnione będą jedynie produkty firm, które już są w trakcie budowy fabryk w Stanach Zjednoczonych. Leki i produkty farmaceutyczne to jedne z najczęściej importowanych dóbr do USA. Najwięcej pochodzi z Irlandii, Szwajcarii i Niemiec. Większość największych koncernów farmaceutycznych ma jednak część swoich zakładów w USA. Trump już wcześniej zapowiadał, że obejmie importowane leki opłatami, choć dotąd nie podawał szczegółów ewentualnego cła.

25 września

Prezydent USA Donald Trump ogłosił, że od 1 października będą pobierane nowe cła.

W osobnym poście tego samego dnia Trump napisał: "Od 1 października 2025 r. nałożymy 50-procentowe cło na wszystkie szafki kuchenne, toaletki łazienkowe i powiązane produkty. Dodatkowo będziemy pobierać 30-procentową stawkę celną na meble tapicerowane".

"Powodem tego jest 'ZALEWANIE' tych produktów do Stanów Zjednoczonych na dużą skalę przez inne kraje zewnętrzne" – napisał Trump. "Jest to bardzo nieuczciwa praktyka, ale musimy chronić, ze względów bezpieczeństwa narodowego i z innych powodów, nasz proces produkcyjny"..

Nowe regulacje opierają się na przepisach z sekcji 232 amerykańskiej ustawy o handlu z 1974 roku, która pozwala na wprowadzenie ceł z powodu zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego. Trump uzasadnił decyzję tym, że import tych towarów osłabia krajowy przemysł drzewny, prowadzi do zamykania tartaków i zakłóca łańcuchy dostaw. Według opublikowanego rozporządzenia drewno i jego przetwory są niezbędne dla infrastruktury obronnej USA — m.in. do budowy magazynów, transportu amunicji, w systemach obrony przeciwrakietowej, a nawet w technologiach ochrony cieplnej używanych w pojazdach nuklearnych.

Jeśli dane państwo nie osiągnie porozumienia handlowego z USA, od 1 stycznia 2026 r. stawki celne wzrosną:
do 30% dla tapicerowanych mebli z drewna,
do 50% dla kuchennych i łazienkowych szafek.

Trump ogłosił również 25-procentowe cło od 1 października na "Ciężkie (duże!) Trucks" wyprodukowane poza Stanami Zjednoczonymi.

"Potrzebujemy, aby nasi kierowcy ciężarówek byli zdrowi finansowo i

silni, z wielu powodów, ale przede wszystkim ze względu na bezpieczeństwo narodowe!" – napisał.

Ze statystyk Bureau of Labor Statistics wynika, że ze względu na cła meble na rynku amerykańskim w sierpniu 2025 roku kosztowały o 4,7 proc. więcej niż w sierpniu 2024 roku. A ceny mebli do salonu i jadalni wzrosły o 9,5 procent w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

27 września

Premier Mark Carney zapowiedział, że Kanada zamierza podjąć konkretne działania, by przyciągnąć zagranicznych specjalistów, których dotknęła decyzja Stanów Zjednoczonych o drastycznym zwiększeniu opłat za wizę H-1B.

W rozmowie z dziennikarzami w Wielkiej Brytanii, po szczycie Global Progress Action Summit, Carney wskazał, że to dla Kanady szansa na pozyskanie wysoko wykwalifikowanych pracowników.

To okazja, by przyciągnąć osoby, które wcześniej otrzymywały tzw. wizy H-1B – a jednym z głównych sektorów jest oczywiście technologia. Mniej osób uzyska teraz prawo pracy w USA, a są to ludzie przedsiębiorczy, z ogromnymi umiejętnościami, gotowi do przeprowadzki – powiedział premier. – Skorzystamy z tej okazji i przedstawimy konkretną ofertę – dodał.

25 września

Biały Dom odwołał się od tej decyzji do Sądu Najwyższego, który zgodził się rozpatrzyć sprawę w trybie nadzwyczajnym. Rozprawa ma odbyć się 5 listopada.

Chiński rynek akcji odnotował w tym roku gwałtowny wzrost, ponieważ postęp w dziedzinie sztucznej inteligencji, działania mające na celu osiągnięcie samowystarczalności w zakresie chipów oraz kampania Pekinu na rzecz ograniczenia wojen cenowych podsycają optymizm inwestorów.

Jednak podczas gdy inwestorzy indywidualni windują rynek, a byki cieszą się ze wsparcia płynności i sprzyjającej polityki, niektórzy eksperci stawiają pytania, czy rynek nie wkracza na terytorium bańki spekulacyjnej.

Indeks CSI 300 dla Chin kontynentalnych wzrósł o około 16% od początku roku i utrzymuje się blisko ponad trzyletnich maksimów. Indeks

technologii informatycznych CSI 300, mierzący wyniki firm technologicznych wchodzących w skład indeksu CSI 300, osiągnął w zeszłym tygodniu najwyższy poziom od 2015 roku.

Według Goldman Sachs kapitalizacja rynkowa akcji chińskich i hongkońskich wzrosła w tym roku o ponad 3 biliony dolarów. Jednak dane gospodarcze Chin nie potwierdzają, że trwa rzeczywiste i trwałe odbicie, twierdzą obserwatorzy rynku

Japoński holding finansowy Nomura ostrzegł w zeszłym miesiącu przed nadmiernym lewarowaniem i potencjalnymi „bańkami spekulacyjnymi”, ponieważ rynek akcji nadal rośnie, O,,mimo że chińska gospodarka wykazuje oznaki spowolnienia w drugiej połowie roku.

29 września

Gubernator Banku Kanady Tiff Macklem ostrzega, że Kanada zbyt długo zwlekała z uniezależnieniem się od gospodarki Stanów Zjednoczonych, a obecnie ponosi tego konsekwencje. Podczas przemówienia w Saskatoon, skierowanego do przedsiębiorców z Saskatchewan, Macklem mówił o zakłóceniach w światowym handlu i ich wpływie na kanadyjską gospodarkę.

Zwrócił uwagę na skutki ceł wprowadzonych przez prezydenta USA Donalda Trumpa, które uderzyły w sektory wrażliwe na handel międzynarodowy, ograniczając potencjał wzrostu gospodarczego Kanady.

Macklem przypominał, że już podczas kryzysu finansowego z lat 2008–2009 pojawiały się wezwania do dywersyfikacji handlu, ale niewiele z nich wynikało. Kiedy recesja minęła, a popyt ze strony USA powrócił, kanadyjskie firmy straciły poczucie pilności.

Tym razem nie możemy pozwolić sobie na powtórkę. Musimy działać – powiedział Macklem, podkreślając, że Kanada nie może liczyć na samoistne odbicie gospodarcze. – To nie jest cykliczne spowolnienie. Potrzebujemy świadomej przebudowy gospodarki.

W związku z oznakami osłabienia gospodarczego Bank Kanady obniżył w zeszłym tygodniu swoją podstawową stopę procentową o 0,25 punktu procentowego, do poziomu 2,5 proc. Produkt krajowy brutto realnie spadł w drugim kwartale 2025 roku, głównie z powodu załamania eksportu, a rynek pracy zaczyna wykazywać pierwsze oznaki osłabienia – zwłaszcza w sektorach dotkniętych cłami.

Choć większość towarów kanadyjskich nadal podlega ochronie w ramach umowy CUSMA (Canada–United States–Mexico Agreement), to sektorowe taryfy celne na stal, aluminium, samochody i drewno miękkie nadal wyrządzają szkody.

Macklem wskazał, że Kanada musi skoncentrować się na rozwoju alternatywnych rynków zbytu i modernizacji infrastruktury – w tym korytarzy transportowych i portów – aby sprawnie dostarczać towary do zagranicznych odbiorców i lepiej wykorzystywać istniejące umowy o wolnym handlu.

Analiza Allianz Trade z 24 września 2025 r.

Kto płaci za wojnę handlową?

Jak na razie koszty ceł ponoszą głównie zagraniczni dostawcy, wkrótce w większym stopniu będą to amerykańscy konsumenci. Co istotne – jak dotychczas nie oznacza to wzrostu produkcji „made in USA”: Co prawda import Stanów Zjednoczonych z Chin spadł o -19% od początku roku, ale jednocześnie o 20% i więcej wzrósł import z Wietnamu, Indii i Tajlandii. Cła niekoniecznie zmniejszają zależność od zagranicznych źródeł, a raczej powodują ich realokację i wzrost kosztów. Co ciekawe: analiza zmian cen produktów wskazuje, że w większości przypadków ceny towarów krajowych rosły w większym stopniu niż towarów importowanych. Koszty ceł ponosili zaś eksporterzy do USA i amerykańskie gospodarstwa domowe.

Wojna handlowa (negatywnie) wpłynęła na mniej niż 25% amerykańskich produktów na rodzimym rynku (głównie w sektorze rolno-spożywczym). W ich przypadku ceny nie były podnoszone (tak jak można było się spodziewać) m.in. ze względu na silną konkurencję krajową i wrażliwość konsumentów na ceny w tych kategoriach.

Handel – amerykańscy detaliści i hurtownicy utrzymali sprzedaż i marże na rozsądnym poziomie, co oznacza, że nie korzystali oni zbyt wiele z cła (np. budując wcześniej zapasy, aby potem sprzedawać je w wyższych cenach).

Swoje marże zmniejszyli za to w pewnym stopniu zagraniczni dostawcy. Chociaż ogólny indeks cen importowych w USA był w sierpniu 2025 r. na tym samym poziomie co rok wcześniej, to patrząc na szczegóły: w przypadku około jednej trzeciej produktów, w tym komputerów i elektroniki ceny importowe spadły, co sugeruje umiarkowany jedynie wzrost cen pozostałych produktów, zwłaszcza w przypadku towarów konsumpcyjnych pochodzących głównie z Azji.

Pośrednio amerykańscy konsumenci również odczuwają skutki ceł i potencjalnych oportunistycznych podwyżek cen, gdyż szacujemy, że cła i

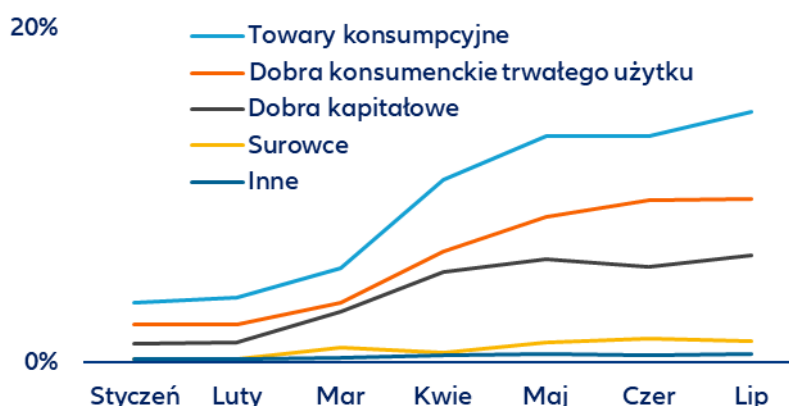
inne czynniki krajowe przyczyniły się do wzrostu inflacji CPI o około 0,1 pp w okresie od marca do sierpnia 2025 r. W szczególności szacujemy, że konsumenci płacili dodatkowo 3,6% za towary trwałego użytku takie jak meble oraz dodatkowo 1,2%-2,3% za samochody, odzież, biżuterię i obuwie.

W perspektywie długoterminowej w opinii Allianz Trade presja cenowa będzie rosła, a stałe cła na towary i kluczowe surowce utrudniają detalistom i amerykańskim producentom utrzymanie cen samochodów, elektroniki, mebli i tekstyliów w drugiej połowie 2025 r.

W Allianz Trade szacujemy, że w przyszłym roku wzrost sprzedaży detalicznej w USA spowolni do nieco poniżej +2%, a wolumen sprzedaży detalicznej wzrośnie jedynie o 1–3%, ponieważ coraz większa część kosztów jest przenoszona na ceny konsumpcyjne.

Większość zwiększonych wpływów z opłat celnych dotyczy dóbr konsumpcyjnych. W wyniku podwyżek ceł amerykańskie służby celne zebrały w tym roku już 165 mld USD, w porównaniu z zaledwie 69 mld USD w tym samym okresie ubiegłego roku. Oprócz ceł do wzrostu cen towarów importowanych przyczynia się również osłabienie amerykańskiego dolara, co widać po gwałtownym wzroście ceł płaconych od importowanych dóbr konsumpcyjnych i półproduktów. **W ciągu zaledwie kilku miesięcy udział ceł w wartości importowanych towarów konsumpcyjnych wzrósł z około 4% do około 15%** co stanowi bezprecedensowy wzrost, który prawdopodobnie wywrze presję na gospodarstwa domowe, mimo że jak dotąd wpływ rosnących ceł na popyt był stosunkowo niewielki. Może to również pogłębić przepaść między tym, co płacą amerykańscy konsumenci i firmy, a tym, co inkasują zagraniczni dostawcy. Gdy pozwala na to siła cenowa dostawców, amerykańskie przedsiębiorstwa mogą przenosić koszty opłat bezpośrednio na nabywców, co dodatkowo zwiększa presję na budżety gospodarstw domowych..

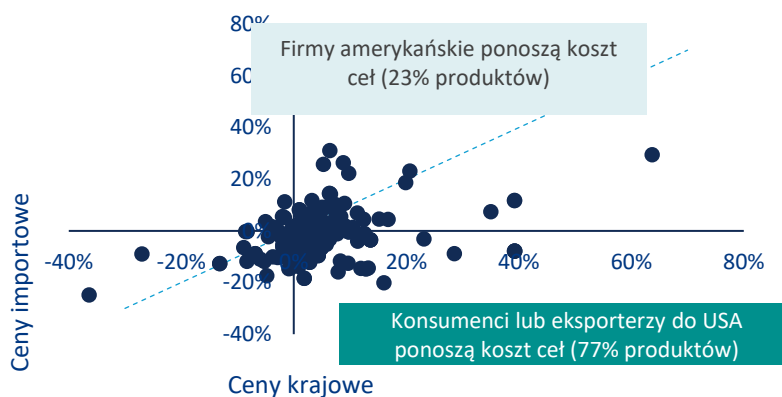
Miesięczne dochody z ceł w USA jako % całkowitej wartości importu, według głównych kategorii produktów



Źródła: USITC, Allianz Research

Ceny producentów krajowych (USA) przewyższają ceny importowe w przypadku zdecydowanej większości produktów i kategorii produktów. Chociaż to zazwyczaj importerzy ponoszą koszty ceł, wyższe koszty mogą ostatecznie zostać rozłożone lub pokryte przez cały łańcuch dostaw, poprzez obniżenie cen przez eksporterów, utrzymanie cen na niezmiennym poziomie przez importerów lub zapłacenie wyższej ceny za ten sam towar przez amerykańskich konsumentów. Porównując ceny towarów importowanych i tych krajowych producentów w odniesieniu do całego asortymentu produktów importowanych przez Stany Zjednoczone, stwierdzamy, że to głównie konsumenci amerykańscy i/lub zagraniczni eksporterzy ponoszą koszty wyższych ceł (77% produktów – patrz rysunek 2), ponieważ **w większości przypadków ceny w kraju rosły w większym stopniu niż ceny importu** (jak widać w przypadku kawy, napojów, elektroniki użytkowej, odzieży, artykułów sportowych, zabawek i biżuterii) **lub nawet ceny importowe spadły** (pasza dla zwierząt, cukier, papier, przekąski, mrożonki i makaron). Amerykańscy importerzy absorbowali koszty ceł w przypadku pozostałych 23% produktów (wspomniane na wstępie produkty spożywcze takie jak płatki śniadaniowe, cukierki i ciastka, produkty mleczne), prawdopodobnie ze względu na silną konkurencję krajową i wrażliwość konsumentów na ceny.

Ceny importowe w USA a ceny producentów krajowych w sierpniu 2025 r. (w ujęciu rok do roku w %) według produktów i kategorii produktów



Źródła: BLS, Allianz Research

Dodatkowe koszty związane z cłami przyczyniły się do wzrostu inflacji konsumenckiej w Stanach Zjednoczonych o +0,1 pp w okresie od marca do sierpnia 2025 r. Wykorzystując zależności między inflacją cen importowych a cenami konsumenckimi sprzed marca 2025 r., oszacowaliśmy oczekiwaną zmianę rok do roku w każdej kategorii produktów i porównaliśmy ją z rzeczywistą zmianą do sierpnia¹. Różnica między rzeczywistym a oczekiwanym poziomem cen stanowi dodatkowe koszty poniesione przez konsumentów z powodu przeniesienia ceł i innych czynników krajowych. W przypadku mebli i produktów pokrewnych dodatkowy koszt wyniósł 3,6%, natomiast konsumenci ponieśli dodatkowe koszty w wysokości od 1,2% do 2,3% w przypadku samochodów, odzieży, biżuterii i obuwia. Nawet w przypadku kategorii niszowych, takich jak wino, konsumenci zapłacili prawie o cały procent więcej niż sugerowałyby ceny importowe. Jednak nie we wszystkich sektorach odnotowano dodatkowe koszty. W niektórych przypadkach połączenie ostrej konkurencji i absorpcji kosztów przez importerów oznaczało, że rzeczywiste wzrosty cen były niższe od prognoz. Na przykład ceny produktów farmaceutycznych i wyrobów cukierniczych były niższe od poziomu sugerowanego przez inflację cen importowych. Wyjątki te podkreślają, że **przenoszenie ceł jest nierównomierne: tam, gdzie konsumenci mają do wyboru wiele alternatyw krajowych lub gdzie siła cenowa jest słaba, sprzedawcy mogą pokryć część lub całość ceł, aby zachować udział w rynku.** Ogólnie w Allianz Trade szacujemy, że te dodatkowe koszty (pozytywne lub negatywne) przyczyniły się do wzrostu inflacji CPI o około +0,1 pp w okresie od marca do sierpnia 2025 r.

Szacunki „premii krajowej” w Stanach Zjednoczonych według kategorii produktów w okresie od marca do sierpnia 2025 r.

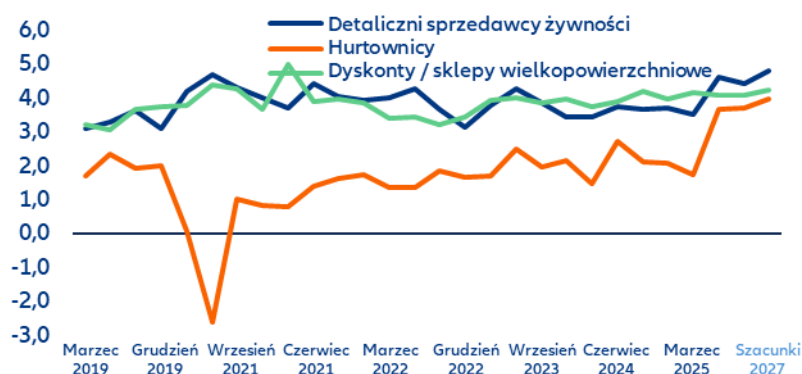
Produkty	Wzrost CPI wynikający z cen importowyc h (%)	Rzeczywist y wzrost CPI (%)	Dodatkowy koszt (%)	Wpływ na CPI (punkty bazowe)
Meble	-0,58	2,95	3,6	3,0
Odzież	-1,52	0,75	2,3	4,0
Biżuteria	4,49	6,40	1,8%	0,5
Obuwie	-0,81	0,58	1,4	1,0
Pojazdy silnikowe	-1,46	-0,25	1,2	5,5
Wina	-2,10	-1,15	1,0	0,2
Urządzenia	2,25	2,98	0,7	0,2
Alkohole wysokoprocentow e	1,84	2,23	0,4	-
Części do pojazdów silnikowych	2,66	2,75	0,1	-
Produkcja żywności	1,64	1,48	-0,2%	- 1,3
Audio, wideo, komputery itp.	-0,08	-0,38	-0,3%	- 0,3
Artykuły sportowe	2,56	2,22	-0,3%	- 0,1
Farmaceutyki	1,26	-0,75	-2,0%	- 3,0

Razem	9,7
--------------	------------

Źródła: BLS, Allianz Research

Sektor detaliczny pokazuje, w jaki sposób wyższe cła mogą wpływać na zyski przedsiębiorstw. Marże operacyjne hurtowników wzrosły do 3,7% w II kwartale 2025 r. z 1,8% w I kwartale, natomiast marże detalistów spożywczych wzrosły do 4,6% z 3,5% .Natomiast sieci dyskontowe, takie jak Walmart i Costco, odnotowały w ostatnim kwartale niewielkie zmiany w rentowności. Sugeruje to, że firmy, które nie koncentrują się na bardzo niskich cenach – lub te, które obsługują klientów biznesowych, a nie konsumentów – były w stanie lepiej przenieść wyższe koszty na odbiorców.

Marże operacyjne (%) w ekosystemie dystrybucji towarów w Stanach Zjednoczonych

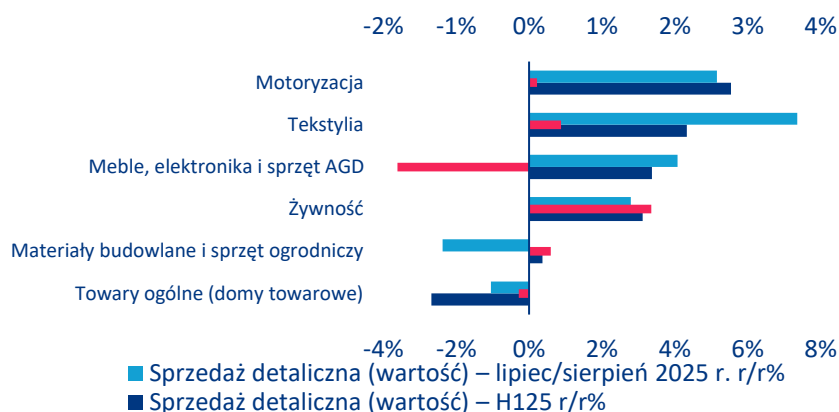


Źródło: Bloomberg (wartość mediany według kategorii), Allianz Research

Ogólna moderacja cen pozwoliła amerykańskiemu sektorowi detalicznemu odnotować solidny wzrost w pierwszej połowie 2025 r. o +2,5% od początku roku do lipca, głównie dzięki wyższym wolumenom, a nie wyższym cenom. Zwolnienia z ceł, rozsądne wykorzystanie zapasów i absorpcja kosztów przez eksporterów pomogły powstrzymać inflację. Konsumenci stali się bardziej ostrożni, co odzwierciedlało gwałtowny spadek zaufania — o około 15% poniżej szczytowego poziomu z ubiegłego roku i 25% poniżej poziomu sprzed pandemii — ale stabilne ceny sprawiły, że nadal wydawali pieniądze. Solidny rynek pracy i nadzieje na obniżkę stóp procentowych przez Fed dodatkowo wzmocniły konsumpcję, nawet pomimo tymczasowego zamrożenia ceł na 90 dni, a następnie ich gwałtownego podwyższenia na początku lata. W czerwcu zamrożenie wygasło, a presja cenowa zaczęła

ponownie rosnać, podczas gdy wolumeny sprzedaży spadły do poziomu najniższego od sześciu miesięcy. W drugiej połowie 2025 r. sektory najbardziej zależne od importowanych komponentów – motoryzacyjny, elektroniczny, meblarski i tekstylny – prawdopodobnie podniosą ceny jeszcze bardziej. Jak dotąd wielu detalistów utrzymało marże, ograniczając koszty ogólne, opierając się na handlu elektronicznym i korzystając z wysokich wolumenów sprzedaży. Jednak **przy stałych cłach w wysokości około 19% na towary pochodzące od głównych azjatyckich partnerów handlowych ceny wielu artykułów gospodarstwa domowego nie mogą pozostać na niezmienionym poziomie w nieskończoność**. Producenci elektroniki borykają się z rosnącymi kosztami wysokowydajnych chipów i integracji w nich funkcji sztucznej inteligencji. Ich użytkownicy, którzy przecierali szlaki (AI) mogli zaakceptować wzrost cen, ale umiarkowany entuzjazm konsumentów sugeruje, że wyższe ceny spowodują jednak w perspektywie spadek popytu na nie. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku odzieży i artykułów tekstylnych: na początku 2025 r. dokonano zakupów wcześniejszych zapasów, a rabaty pozwoliły utrzymać wysokie wolumeny sprzedaży, ale nowe cła nieuchronnie wpłyną na ceny odzieży w USA. Sektor motoryzacyjny również jest podatny na zmiany: sprzedaż przyspieszyła, ponieważ nabywcy wyprzedzali podwyżki ceł, co oznacza słabszy popyt w kolejnych okresach.

Wartość sprzedaży detalicznej w USA i miernik inflacji/deflacji cen (współczynnik korygujący ceny)



Źródła: US Census Bureau, Allianz Research

Rotacja łańcuchów dostaw ostatecznie przełoży się na wyższe ceny i spowolnienie konsumpcji w Stanach Zjednoczonych, co doprowadzi do wzrostu wolumenu sprzedaży detalicznej jedynie o +1% do +3% w drugiej połowie roku. Import Stanów Zjednoczonych z Chin spadł o -19% od początku roku, zmniejszając udział Chin w imporcie Stanów Zjednoczonych do około 9% z 13% rok wcześniej. Popyt na elektronikę użytkową spadł o 36,5%, import mebli spadł o 25,5%, a import odzieży spadł o 21%. Nie oznacza to jednak, że amerykańskie firmy przeniosły produkcję z powrotem do kraju. Zamiast tego zwróciły się do Wietnamu, Indii i Tajlandii w celu zakupu komputerów, telefonów, odzieży i obuwia, zwiększając wolumeny z tych krajów o 20% lub więcej. Wietnam wyprzedził Chiny jako największy dostawca obuwia, zajmując 35% rynku amerykańskiego. **Zmiany te pokazują, że cła niekoniecznie zmniejszają zależność od zagranicznych źródeł, a jedynie powodują jej realokację i wzrost kosztów.** Patrząc w przyszłość, ponieważ spodziewamy się spowolnienia wzrostu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych do poziomu nieco poniżej +2% w 2025 i 2026 r., wzrost cen konsumpcyjnych pozostanie umiarkowany (tj. poniżej +3% do 2026 r.), a stopy procentowe w Stanach Zjednoczonych pozostaną na wysokim poziomie, w Allianz Trade prognozujemy umiarkowany wzrost wolumenu sprzedaży detalicznej – o około +1 do +3% w drugiej połowie 2025 r. i w 2026 r. (patrz wykres 5) – ponieważ wzrost płac i stabilny rynek pracy wspierają wydatki, nawet jeśli cła powodują wzrost cen. Efektywne stawki celne mają wzrosnąć, co oznacza dodatkową presję, która będzie testować zdolność detalistów do absorpcji kosztów. Łańcuchy dostaw przedsiębiorstw będą nadal ulegać dywersyfikacji w Azji, a nie w kraju,

równoważąc redukcję kosztów z ryzykiem geopolitycznym. Dla konsumentów oznacza to wolniejsze tempo wzrostu cen w niektórych kategoriach i dalszy szok cenowy w innych. Premia krajowa (wspomniane wyższe wpływy z ceł) jest ukrytym podatkiem obecnego systemu handlowego.